

Prawie pół miliarda złotych upłynęło na Wspólny Dom

Stan zbiórki na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej przedstawia się na dzień 20 bm. sumą 499.104.673 zł. Na sumę tę złożyła się zbiórka pierwszomajowa (33.259.985 zł), wpłaty różnych instytucji (88.406.892 zł) oraz wpłaty członków obu partii, które kwitowano cegiełkami.

Wpłaty na cegiełki w poszczególnych województwach przedstawiają się następująco:

woj. Śląsko-Dąbrowskie	71.812.614 zł
Wrocławskie	42.368.701 „

Warszawa miasto	40.407.216 „
woj. Szczecińskie	28.163.086 „
Bydgoskie	23.535.556 „
Krakowskie	23.086.423 „
Łódź miasto	18.282.864 „
Odańskie	16.437.999 „
Łódzkie	13.552.942 „
Warszawskie	12.511.283 „
Kieleckie	10.444.427 „
Lubelskie	9.692.836 „
Olsztyńskie	9.162.979 „
Białostockie	8.836.253 „
Białostockie	5.445.351 „
Poznańskie	34.757.966 „

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Pół miliarda zł na robotnicze budownictwo mieszkaniowe

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 bm. uchwalił dodatkowe kredyty inwestycyjne na rok 1948 w wysokości 1.336,6 mln. zł, przeznaczając z tego kwotę 500 mln. zł na robotnicze budownictwo mieszkaniowe, a przede wszystkim na remonty domów dla robotników przedsiębiorstw, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, robotników monopolu oraz dla kolejarzy i robotników stoczniowych.

W ten sposób Komitet rozszerzył akcję, podjętą przez Radę Państwa, która przeznaczyła już uprzednio w ramach samorządów kwotę 2 miliardów zł na polepszenie warunków mieszkaniowych świata pracy.

Dodatkowe kredyty obejmą również inne nakłady inwestycyjne, uznane za niezbędne jeszcze w roku bieżącym, jak: roboty zabezpieczające przed powodzią, zagospodarowanie Państwowych Nieruchomości Ziemi (zakup krow i traktorów), usuwanie zwalisk mostów na Wiśle etc.

Plan dodatkowych kredytów inwestycyjnych zostanie wkrótce zatwierdzony przez Radę Ministrów; uruchomienie ich nastąpi w ciągu 14 dni po uchwale.

W związku z zamierzoną budową fabryki samochodów osobowych w Warszawie, Komitet Ekonomiczny uchwalił w Planie Inwestycyjnym w drodze wremontu, kredyt na ten cel w

wysokości 98,5 mln. zł. Przyznanie kredytu tego umożliwi podjęcie prac przygotowawczych przy budowie oraz odbiór zamówionych materiałów z firmy „Fiat”.

W pierwszych fazie prac budowana będzie boczna kolejowa, magazyn, jak również budynek administracyjny, który pomieści biura budowy i dyrekcję fabryki.

Komitet Ekonomiczny upoważnił Ministra Skarbu do natychmiastowego uruchomienia dodatkowego kredytu w wysokości 60 mln. zł na obniżenie kosztów nabycia uszlachetnionego ziarna siewnego dla małych i średniolokalnych gospodarstw.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie przesunięcia do dnia 31.XII br. terminu drugiej raty podatku gruntowego za rok 1948, płatnego w całości bądź w części z ziemiohodów. Równocześnie ustalone zostały kategorie podatników oraz warunki, przy których będą oni mogli uzyskać podatek gruntowy zamiast w ziemiohodach — w gotówce. Poza tym Komitet uchwalił dla gospodarstw rolnych spółdzielni parcelacyjno-osadniczych podstawę podatku gruntowego na 8%.

Następnie Komitet rozpatrywał sprawę Państwowego Planu Finansowego na rok 1949, ustalając zakres prac nad szczegółowym jego przygotowaniem.

Rada Naczelna P.P.S. zakończyła obrady

W dniach 18 — 22 września obradowała w Warszawie Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przewodził tow. Stanisław Szwalbe. Referat polityczny wygłosił Sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz, referat gospodarczy wygłosił tow. Adam Rapacki, referat organizacyjny — tow. Włodzimierz Rzececk.

Nad referatami rozwinęła się obszerna i wyczerpująca dyskusja. W dyskusji głos zabierali tow.: Stefan Matuszewski, Henryk Jabłoński, Henryk Raabe, Stanisław Szwalbe, Henryk Świątkowski, Marian Rybicki, Leon Wudzi, Oskar Lange, Dorota Kluszyńska, Ryszard Obrączka, Stanisław Kowalewski, Julian Hochfeld, Witold Wudel, Teofil Wojewski, Wacław Zukowski, Mieczysław Hoffman, Bolesław Drobner, Tadeusz Dietrich, Antoni Kamiński, Aleksander Żarak-Michalski, Tadeusz Cwik, Stefan Arski, Konstanty Dąbrowski, Władysław Bagiński, Adam Rapacki, Józef Machno, Stanisław Kowalczyk, Tadeusz Bilewicz, Stanisław Gross, Maciej Elczewski, Józef Grzeźnarowski, Józef Salcewicz, Ryszard Obrączka, Kazimierz Pasemkiewicz, Drabarek, Lucjan Motyka, Kazimierzak, Zygmunt Rombalski, Teofil Głowacki, Teodor Piotrowski, Tadeusz Korral, Jan Żerkowski, Jan Mulak, Władysław Jagiełło, Feliks Baranowski, Kazimierz Rusinek, Marczewski, Milewski, Metera, Alfred Górny i A. Dąb.

Niektórzy towarzysze zabierali głos parokrotnie. Rada Naczelna przeanalizowała gruntownie całą drogę, którą przebyła Partia od przedwojennej PPS, poprzez RPPS, poprzez odrodzoną i rewolucyjną PPS w wyzwolonej Polsce do jednolitej klasy robotniczej, budowanej na zasadach marksizmu-leninizmu. Rada Naczelna rozpatrzyła wszystkie błędy i wahanja, które opóźniały Partię na tej drodze i ujawniła źródła tych wahań i błędów, aby — poprzez przewidywanie i wyeliminowanie ich ze świadomości mas robotniczych, zorganizowanych w PPS — nie ciążyły one na przyszłej zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

Dyskusję zamknął przemówieniem Sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz.

Rada Naczelna jednomyślnie uchwaliła rezolucję oraz tekst listu do Sekretarza Generalnego PPR tow. Bolesława Bieruta.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie tow. Kazimierza Rusinka ze stanowiska Przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS i wybór przez CKW PPS nowego przewodniczącego w osobie tow. Henryka Świątkowskiego.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości kooptację członka CKW tow. Stefana Matuszewskiego do Komisji Politycznej, której skład przedstawia się obecnie jak następuje: tow. Józef Cyrankiewicz, Oskar Lange, Stefan Matuszewski, Adam Rapacki, Kazimierz Rusinek, Henryk Świątkowski.

Rada Naczelna odwołała ze składu Centralnego Komitetu Wykonawczego tow. Edwarda Osóbkę-Morawskiego i Stanisława Piaskowskiego. Na ich miejsce wybrano tow. Macieja Elczewskiego i Józefa Petruczyńskiego.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie tow. Stanisława Szwalbe ze stanowiska Przewodniczącego Rady Naczelnej i wybrała na to miejsce tow. Stanisława Kowalczyka.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie następujących członków Rady: tow. G. Bułowa, B. Drobnera, T. Głowackiego, H. Kowalskiego, K. Krawca, H. Knezowskiej, J. Malinaka, J. Mulaka, J. Siemka i H. Wachowicza.

Na ich miejsce weszli do Rady Naczelnej dotychczasowi zastępcy, tow. Augustyn, Drabarek, I. Kubecki, Pośnik, J. Ruskowski, Rylica, T. Sołtan, Szaniawski, W. Wudel, J. Zukowski, J. Janasek.

Rada Naczelna wybrała na zastępców tow. R. Kembrówskiego, H. Ciepielową, Marczewskiego, Osterlofa, Kowalczyńskiego, Brozka, Dąbka, Krasuckiego, Szydłowskiego, Dąde-Dziewierza.

Referat tow. Józefa Cyrankiewicza oraz teksty uchwał Rady Naczelnej zostaną ogłoszone.

Państwa zachodnie uzgodniły procedurę dalszych rozmów z ZSRR

Wspólne noty trzech mocarstw do rządu radzieckiego

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse, trzej ministrowie mocarstw zachodnich postanowili na swym wtorkowym zebraniu wystosować nową notę do Moskwy. W wyniku tej decyzji tzw. komitet trzech (Massigli, William Strang i Lewis Douglas) przystąpili w środę do zredagowania tej noty.

LONDYN (PAP). Stwierdzono tu oficjalnie, że nota dotycząca sytuacji w Berlinie, została wczoraj w środę, ambasadorowi ZSRR Zarubinowi.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, powołując się na francuskie koła dyplomatyczne, że we wtorek wieczorem na zebraniu we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych ministrowie Bevin, Marshall i Schuman uzgodnili procedurę, jaką należy zastosować w obecnym stadium rozmów z rządem radzieckim. W związku z tym postanowiono wystosować do rządu radzieckiego trzy identyczne noty.

PARYŻ (PAP). W środę po południu, dzienniki paryskie zapowiedziały, że Francja, Stany Zjednoczone i

Pietro Nenni występuje przeciwko prawicy socjalistycznej

RZYM (SAP). — Na wiecu, zwołanym w Rzymie przez federację partii socjalistycznej, wystąpił z przemówieniem Pietro Nenni, który stwierdził degenerację grupy „prawych socjalistów”.

Mówca podkreślił, że jedynie właściwą linią obrony interesów klasy robotniczej jest niezłomna walka przeciwko „prawym socjalistom” bez względu na efektowne hasła, którym mogą oni szermować.

Wielka Brytania zwróciła się ponownie do rządu radzieckiego z prośbą o przyjęcie swych przedstawicieli przez ministra Molotowa. Spotkanie to miało nastąpić w przyszłym tygodniu.

„Monde”, powołując się na źródła poinformowane pisze, że nie należy przewidywać obecnie ani wnieścia problemu Berlina przez ONZ ani też przerwania rozmów z Moskwą. Francuzi i Anglicy — jak utrzymuje dziennik — przekonali Amerykanów, że nie należy podejmować pośpiesznej decyzji.

Trzej ministrowie postanowili wystosować do Związku Radzieckiego notę celem załatwienia sprawy dro-

gą porozumienia czterech mocarstw. Dziennik podkreśla, że, zgodnie z układem poczdamskim, sprawa Berlina należy do kompetencji czterech ministrów spraw zagranicznych. Z tego też powodu Bevin i Schuman sprzeciwili się inicjatywie amerykańskiej.

„Paris Presse” również twierdzi, że opozycja Wielkiej Brytanii i Francji doprowadziła do zmiany stanowiska USA.

„Humanite” podkreśla, że jedną z decydujących przyczyn rozbieżności zdań między Anglią a Stanami Zjednoczonymi jest rywalizacja imperializmu angielskiego i amerykańskiego w sprawie Niemiec.

Faszyści greccy rozstrzelili bez sądu jeńców wojennych

BELGRAD (SAP). — Radiostacja Wolnej Grecji donosi, że władze monarcho — faszystowskie rozstrzelują na miejscu bez sądu wszystkich wziętych do niewoli jeńców z armii demokratycznej.

Gazeta „Elefterija” zamieszcza wiadomość, podaną przez korespondenta „New York Post” Roberta Martina, który w czasie swego pobytu w Larissie stwierdził, że licznych jeńców rozstrzeluje się na miejscu bez uprzedniego przeprowadzenia śledztwa. Amerykanie, przydzieleni do armii monarcho — fasz-

stowskiej, pochwalają takie postępowanie. Dotychczas rozstrzelano bez sądu kilkuset patriotów greckich.

We wtorek rano wykonano wyrok na 6 patriotach, skazanych przez trybunał wojskowy w Verria (Środkowa Macedonia).

Trzech żołnierzy demokratycznych zostało straconych w Salonikach. W Larissie trybunał wojskowy skazał na śmierć 5 osób oskarżonych o udzielanie pomocy wojskom demokratycznym. Za takie same przewinienia w Atenach skazano na śmierć 3 osoby.

Jawna prowokacja policji wobec zwolenników Wallace’a

NOWY JORK (SAP). — Kierownik kampanii przedwyborczej, amerykańskiej Partii Postępowej Baldwin, oświadczył korespondentom prasowym, że zwrócił się do ministra sprawiedliwości Clark’a wzywając go do wydania zarządzeń w celu ochrony członków Partii Postępowej przed terrorem policji.

W mieście Atlanta, w stanie Georgia, doszło do tego, że członkowie Partii Postępowej po prostu nie mogą pokazać się na ulicy z ulotkami czy plakatami wyborczymi na rzecz Wallace’a, gdyż natychmiast grozi im aresztowanie. Piętnastu działaczy Partii Postępowej, w ich liczbie kandydat Partii Postępowej na stanowisku gubernatora, Barefoot, zostało zamkniętych w areszcie za to, że próbował rozdawać ulotki przedwyborcze.

Mimo tego niezwykłego terrorku, Partia Postępowa stanu Georgia zebrała już 56.000 podpisów pod petycją o wystawienie kandydatury Wallace’a na stanowisko prezydenta USA. Reakcyjna agitacja, prowadzona w stanie Georgia przeciwko Partii Postępowej, jest najbardziej skandalicznym przykładem jawnej prowokacji faszystowskiej.

Na sesji ONZ zaczyna działać „maszyna do głosowania”

Zgwy udział min. Modzelewskiego w obradach paryskich

PARYŻ. Obecna sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ jest znów terenem prób kontynuowania przez państwa anglosaskie zeszłorocznej taktyki polegającej na podporządkowaniu sobie większości delegacji, które automatycznie akceptują wszystkie zgłaszane przez blok anglosaski wnioski.

Tęgo rodzaju metody, — jak stwierdzają obserwatorzy polityczni — w wielkim stopniu utrudniają rzetelną współpracę między wszystkimi uczestnikami obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Jak podaje PAP w paryskich kołach politycznych zżywieniem komentowane są wyniki wtorkowych wyborów przewodniczących 6 głównych komisji bieżącej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. W wyborach tych — jak wiadomo — wszystkie kandydatury przedstawicieli państw słowiańskich zostały przegrane większością bloku anglosaskiego.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że naruszenie przez blok anglosaski usłowiej już tradycją zasady reprezentacji terytorialnej, w myśl której państwa słowiańskie powinny być posiadac w komisjach swego przedstawiciela, nie przyczyni się bynajmniej do ułatwienia rzetelnej współpracy między wszystkimi uczestnikami obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Panuje przekonanie, że, próby narzucenia przez blok anglosaski swej woli delegacjom innych państw, niewątpliwie spotkają się z ich strony ze zdecydowanym odporem.

Wybory wiceprzewodniczących sesji

W środę przed południem odbyło się drugie posiedzenie Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych, na którym dokonano wyboru 7 wiceprzewodniczących obecnej sesji.

W tajnym głosowaniu największą kolejną ilość głosów otrzymali przedstawiciele następujących 7 państw: Chiny (46 głosów), Francja (44), Związek Radziecki (41), Wielka Brytania (41), Stany Zjednoczone (41), Meksyk (29) i Polska (28).

Przedstawiciele wymienionych wyżej 7 państw wraz z przewodniczącym sesji dr. Evattem i przewodniczącymi 6 komisji, obranymi na posiedzeniu wtorkowym, weszli w skład

Ośrodkiem dyskusji były następujące sporne punkty projektu porządku dziennego — propozycja argentyńska przyjęcia do ONZ Włoch i innych państw, które uzyskały 7 głosów w Radzie Bezpieczeństwa (punkt 14c), sprawa raportu komisji ONZ dla Bałkanów w kwestii greckiej (punkt 15), sprawa Korei (punkt 16), sprawa spóbsu głosowania w Radzie Bezpieczeństwa na podstawie raportu tzw. Komisji Tymczasowej, podważającego zasadę jednomyślności wielkich mocarstw i prawa weta (punkt 17), sprawa stworzenia Stałej Komisji Zgromadzenia ONZ, która by utrwaliła praktykę Komisji Tymczasowej (punkt 18) i kwestia zalecanych przez Komisję Tymczasową metod politycznej współpracy międzynarodowej (punkt 19).

W dyskusji nad tymi punktami delegat ZSRR min. Wyszyński i delegat Polski min. Modzelewski wypowiedzieli się przeciw ich przyjęciu.

Wspomniane punkty zostały utrzymane na porządku dziennym większością głosów.

Starcie robotników Paryża z policją



Na bulwarze Haussmana w Paryżu wynikły starcia pomiędzy policją i demonstrantami, proklamującymi swe żądania przed siedzibą centralną zakładów S. N. E. C. M. A. Na plakatach czytamy napisy: „Precz z planem Marshalla”, „Wszyscy zjednoczeni w walce”



Na bulwarze Haussmana w Paryżu wynikły starcia pomiędzy policją i demonstrantami, proklamującymi swe żądania przed siedzibą centralną zakładów S. N. E. C. M. A. Na plakatach czytamy napisy: „Precz z planem Marshalla”, „Wszyscy zjednoczeni w walce”



Nr 263

Warszawa, 23 września 1948 r.

Rok 54

Troska o człowieka

W PRZEMÓWIENIU wygłoszonym na Krajowej Naradzie Aktywu PPR tow. Bolesław Bierut powiedział m. in.:

„Nasze osiągnięcia to tylko zaczątek wielkich celów i zadań, które dopiero stoją przed nami. Naszym zadaniem jest znieść i usunąć bez reszty krzywdę i uposiedzenie człowieka pracującego, które pozostawił po sobie stary ustroj społeczny. Jeszcze niemałe pokłady tej krzywdy i uposiedzenia nie zostały przez nas wykarco- wane. Partia nasza musi nauczyć się coraz lepiej docierać do ko- rzeni zła i uporczywie, systematycznie, niezłomnie je usuwać.”

Oświadczenia Sekretarza Generalnego bratniej partii i zarządu na- wyższego dostojnika państwowego nie jest tylko deklaracją na przyszłość. Już dzisiaj w trudnych warunkach, w jakich znajdujemy się ciągle je- szcze, w trudnych warunkach, związanych z odbudową i przebudową naszego przemysłu i naszej gospodarki wszystkie rezerwy, wszystkie zas- szczędzone kwoty przeznaczane są na polepszenie bytu klasy robotniczej.

PRZED tygodniem ogłaszaliśmy w naszym piśmie tekst uchwały Rady Państwa z dnia 14 bm. przyznającej kwotę dwóch miliardów złotych na cele, związane z polepszeniem warunków bytu klasy robotniczej. Suma dwóch miliardów złotych zostaje rozdzielona między miasta przegłowe na polepszenie komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, w szczególności zaś w zakresie mieszkaniowym i sanitarnym. Kolejność potrzeb, zaleconą przez Radę Państwa stawia na pierwszym miejscu remont miesz- kań robotniczych oraz remont lub odbudowę urządzeń użyteczności pu- blicznej, jak zniszczonych sieci wodociagowych, zakładów kąpielowych, łaźni, elektrowni itp.

Dnia 21 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał dodate- kowe kredyty inwestycyjne na rok 1948 w wysokości 1.336,6 miliona zł, z czego 500 milionów złotych na robotnicze budownictwo mieszkaniowe. Ta suma łącznie z poprzednią stanowi dodatkowy program prac związa- nych z poprawą bytu klasy robotniczej, program, który będzie wykonany jeszcze w bieżącym roku.

ZAGADNIENIE warunków mieszkaniowych i sanitarnych szeroko- kich rzesz ludności pracującej ma być zagadnieniem pierwszorzędno- go znaczenia. Trzeba w ciągu możliwie krótkiego czasu naprawić krzywdy klasy robotniczej, wywołane nie tylko zniszczeniami wojennymi, ale całą polityką szanowanych rządów okresu przedwojennego. Polityka mieszka- niowa w okresie międzywojennym nastawiona była przede wszystkim na stworzenie luksusowych warunków mieszkaniowych klas posiadających. Budownictwo mieszkaniowe było traktowane jako dobra lokata kapita- łów, nagromadzonych przez klasy posiadające. Stąd całe niemal budow- nictwo ograniczało się do zwiększania ilości mieszkań luksusowych, pod- czas gdy sytuacja klasy robotniczej w tym zakresie pozostała prawie bez- zmianą. Robotnik, ten uposiedzony obywatel w społeczeństwie kapitali- stycznym gnieździł się w norach na peryferiach miasta. Jedynie w War- szawie w pewnym stopniu Warszawa Spółdzielnia Mieszkaniowa mogła poprawić sytuację mieszkaniową klasy robotniczej.

Po wojnie do luksusowych mieszkań jakie pozostały ze zniszczeń wo- jennych wprowadzili się robotnicy i urzędnicy. To jednak nie rozwiązuje zagadnienia mieszkaniowego klasy robotniczej. Ciągłe jeszcze robotnicy i pracownicy mieszkają w warunkach urągających minimalnym nawet wymogom sanitarnym.

BY zwalczać coraz skuteczniej oddzielone jeszcze z poprzed- niego okresu uposiedzenie mas pracujących — powiedział tow. Bierut — „trzeba bliżej, konkretniej wniknąć w codzienne troski robot- nika i jego rodziny, trzeba wykrywać źródła jego bolączek i w bli- skim codziennym obcowaniu z nim ustalać jego potrzeby i zain- teresowania.”

Dlatego też o racjonalnym i oszczędnym zużyciu dotacji, przeznacz- nych na robotnicze budownictwo mieszkaniowe decydować będą nadzw- yczne komisje powołane przez Miejskie Rady Narodowe w składzie: pre- zydenta lub burmistrza miasta, przedstawicieli partii robotniczych, dele- gowanych przez właściwe komitety wojewódzkie, przedstawicieli dele- gowanego przez Okręgowe Komisje Związków Zawodowych, delegata Biura Kontroli przy Radzie Państwa, i przedstawicieli miejscowej organizacji Ligi Kobiet. Oni to ustalą rozdział kredytów, przeznaczonych na akcję budowlaną i sprawować będą kontrolę, zabezpieczającą użytkowanie kre- dytów ściśle według przeznaczenia. Daje to gwarancję, że sumy, jakie przeznaczy państwo na poprawę bytu materialnego klasy robotniczej, będą użytkowane tylko i wyłącznie na te cele.

NA przedstawicieli partii robotniczych ciąży w związku z tym szczególnie ważny obowiązek. Muszą oni serdecznie i z całą troską odnosić się do powierzonych im zadań. Państwo daje zarządcom miast po- ważne środki finansowe, które nie mogą być na marne, które muszą w spo- sób najbardziej racjonalny być użytkowane na polepszenie mieszkani- wych i sanitarnych warunków bytu klasy robotniczej.

Klasa robotnicza za pośrednictwem swych przedstawicieli odpowie na uchwałę Rady Państwa i na akcję Rządu wzmożonym własnym wysiłkiem, wzmożoną własną inicjatywą. Tylko w ten sposób akcja, że da należyte wyniki.

Troska o człowieka, troska o robotnika przede wszystkim stanowi na- czelne zadanie Rządu, będącego reprezentantem interesów świata pracy.

Niemcy w Krzywym zwierciadle amerykańskich urabiaczy opinii

Waszyngton, we wrześniu.

„Kryzys” berliński opóźnił mój wyjazd do Stanów Zjednoczonych prawie o dwa miesiące. Po 3 latach pracy dziennikarskiej w Niemczech, nie mogłem, oczywiście, opuścić sto- licy Niemiec w chwili, kiedy tempe- ratura międzyallanckich nieporozu- mień zdawała się osiągać stopień wrzenia. Miałem już okazję pisać w „Robotniku” na czym polegał ów sztucznie przez Amerykanów wywo- lany „kryzys” oraz tyle razy już opi- sywana zerkoma „blokada” miasta. Kiedy w lipcu wyjechałem w Nowy Jork i „rozjechałem się” nieco w terenie — i tutaj sprawy niemiec- kie prześladowały mnie dokuczliwie — nie żałowałem swego pobytu w Berlinie i to właśnie w najbardziej dramatycznym okresie konfliktu o Niemcy.

Tytuły zastępują treść

Z perspektywy amerykańskiej te- rzezy wyglądały bardzo odmiennie. Należy przypomnieć, że normalnie zjadacz chleba amerykańskiego ga- zety czyta przeważnie w kolejce pod- ziemnej lub podczas przerwy o- biadowej, kiedy myśli o wielu rzeczach jednocześnie. Włeczy po- śpiech (właściwie — gorączka po- śpiechu) nie daje mu czasu na roz- trąsanie skomplikowanych proble- mów. A sprawa niemiecka to dla niego w ogóle macecznik dyktatów, z których wyleść nie potrafi. Wobec tego, idąc po linii najmniejszego opo- ru, zadawała się czytelnikom nagło- wów — tzw. headline’ów — z któ- rych pragnie w kilka chwil dowie- dzieć się od razu wszystkiego. Dlatego gazety preparowane są pod tym właśnie kątem widzenia i potrzeb mi- lionów czytelników. Tematy zostają strywalizowane, skomplikowane za- gadnienia upraszczane w sposób wprost niesamowity. W taki właśnie sposób obniżymy większość spo- łeczeństwa amerykańskiego urabia so- bie opinie o kwestii niemieckiej.

Mięso dla psów

Byłem zaskoczony rewelacjami, jak- ie na temat „blokad” ukazywały się w tutejszej prasie. O ile sprawo- zdania telegraficzne utrzymują się w stylu pierwszych pisarzy rzymskich, o tyle komentarze miejscowych „astrologów” politycznych (czyli kome- tatorów) można było porównać do poetów baroku. Większość opisów z Berlina miała charakter sprawozdań sportowych — wedle gustu przecięt- nego czytelnika. Korespondenci za- graniczni — przy pomocy, oczywiście, swoich redaktorów w kraju — nie zajmowali się bynajmniej przy- czynami berlińskiego kryzysu albo powodami, dla których generał Clay postanowił siłą utworzyć rząd Niem- ców zachodnich, ale podawali, że ty- le a tyle tysięcy samolotów amery- kańskich sprowadza żywność dla

Marian Podkowiński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

Nasz korespondent berliński, red. Marian Podkowiński znajdu- jący się obecnie w Stanach Zjednoczonych, zajął się specjalnie studiami nad polityką niemiecką w Ameryce. Owocem tych ba- dań jest cykl artykułów, opartych na prywatnych rozmowach, osobistych wrażeniach i dostępnych dokumentach. Poniżej dru- kujemy pierwszą korespondencję z tej serii.

„Niemców” Niemców, że kilku lot- ników zginęło już w pierwszych dniach owego „mostu powietrznego”, że tyle a tyle ton żywności „płynię” powiatrzem z Frankfurtu do Berli- na, że... itd., itd.

Codziennie na pierwszej stronie po- dawano ilość samolotów, rodzaj po- mocy, wypowiedzi Niemców na te- mat importowanej czekolady, wysci- gi poszczególnych ekip lotniczych albo o tym, że zwolnieniu psów w Berlinie protestowali przeciwko ogra- niczeniom w wydawaniu mięsa dla tych zwierząt. Słowo — powiadają — tysiące ton żywności sprowadza się samolotami do Berlina, zawsze znaj- dzie się chyba miejsce i dla tych kilkuset kilogramów mięsa dla gło- dnych, biednych, niemieckich psów...

Czytelnik i prasa

Co sobie myśli o tym szary czło- wiek, gdy czyta owe sensacje z Nie- miec?

Ponieważ nikt go nie wtajemnicza w „tajną dyplomację” — przeciętny człowiek kontentuje się tym co pi- sze prasa i cieszy się z „donesionych „rekordów”. Po godzinie już i tego nie pamięta, bo inne wypadki — deszcz w Nowym Jorku podczas upa- łów, lub katastrofa samolotu DC-8 (56 osób zabitych) — mają już dla nie- go większy walor aktualności. I o tym trzeba w Europie pamiętać, a o czym doskonale wiedzą pp. Hearst- owie, Gannetowie czy McCormicko- wie w Ameryce, którzy trzęsą prasą.

Oczywiście, że istnieje w Ameryce również prasa, która poważnie zaj- muje się sprawami niemieckimi, ale tej prawie nikt — poza fachowcami — nie czyta. Rewolwerowa prasa — żółta, czarna i niebieska — ma mi- lionowe nakłady i specjalistów od sensacji. Ale już takie dzienniki jak „Herald Tribune” czy „Times” w Nowym Jorku lub „Christian Scien- ce Monitor” w Bostonie — mimo, że mają dobrą obsługę zagraniczną i własne źródła informacji — ograni- czają się do małych nakładów. Ty- godniki „Time” czy „Newsweek”, które specjalizują się w trywialnej płytkości liczą swe nakłady w mili- ony, natomiast świetnie redagowane pisma — jak „Nation” czy nawet „World Report” — liczą tylko na ty- siące. Mimo, że tam piszą anonim- y, a tu — znane nazwiska.

Czytelnikom amerykańskim wma-

wia się różne rzeczy. I czytelnik ten przyjmuje wszystko z takim spoko- jem, który musi zastanowić każdego człowieka z innego kontynentu. Pra- sa — w zależności od zapatrywań swego wydawcy, które się zresztą często zmieniają — zmienia ton swoich artykułów. Czytelnik zdaje się przechodzić nad tym do porządku dziennego. „Oż, powiada, polityka to też interes, a przecież nikt nie chce stracić dla kilku słów swego job’a (czyli pracy)”. W tych waru- nkach wprawdzie prasa nie może opanować myślenia wszystkich Ame- rykanów, ale czyni wielkie spusto- szenia w sposobie myślenia.

Falszowanie historii

Prasa amerykańska, pisząc o kon- fliccie berlińskim, stale podkreśla, że Amerykanie sami są sobie winni, ponieważ swego czasu zrezygnowali z praw do Berlina. Utała się tutaj legenda, że armia amerykańska za- niebdiała zdobyć Berlina. Teraz — piszą gazety — musimy na koszt po- datnika wywalczyć to, co było fałszy- wie w naszych rękach...

A przecież ci, którzy o tym pisa- ją: Westbrook Pegler, Simms, Ot- thmann, a nawet Dorothy Thompson — wiedzą doskonale, że fałszują hi- storie. John T. Flynn, autor nowego peszkwilu na Roosevelta, wielki nie- przyjaciel Rosjan, sam opisał te sprawy w reakcyjnym miesięczniku „Readers Digest”, stwierdzając, że gdy korespondent wojenny zapytał na konferencji prasowej (21 kwiet- nia 1945) generała Bedella Smitha — ówczesnego szefa sztabu amerykań- skiej armii ekspedycyjnej, a obecne- go ambasadora USA w Moskwie — czy zamierza zająć Berlin, ten od- powiedział: „Nie zamierzam urządzić wyścigów z Rosjanami na śladym odcinku... W tej chwili mamy znacz- nie ważniejsze sprawy przed sobą”.

Tenże sam autor podaje tekst de- peszy gen. Eisenhowera do z- czonego szefa Armii Czerwonej, gen. A. E. Antonowa za pośrednictwem generała Deane’a, amerykańskiego atache wojskowego w Moskwie: „wojska alianckie zatrzymają się na całym froncie wzdłuż zachodniego brzegu rzeki Elby”.

Niemcy nie mają sympatii

Rozmawiając z wieloma Amery- kanami, zdziwiony byłem szczupłym zasobem ich wiadomości o sprawach niemieckich. Jeśli w Nowym Jorku czy Waszyngtonie ten lub ów z moich przygodnych rozmówców orientował się z grubszą w niektórych sprawach, na Południu czy w Kali- forni ludzie dosłownie nie mają zie- lonego pojęcia o tym co general Clay i ambasador Murphy organizują na koszt USA.

Jeżeli czasem co rozniewia Ame- rykanina w związku z Niemcami, to raczej sprawy finansowe. Wysyłanie żywności do Niemiec czy udzielanie różnych pożyczek i zapomóg znaj- duje opONENTÓW, ponieważ w Ame- ryce są kłopoty z drożyzną i ludziami teraz na ogół powodzi się gorzej niż przed wojną. Poza tym Niemcy są tutaj nieubiani, ponieważ z trudem asymilują się i stale podkreślają swą przynależność do kraju macierzy- stego, Niemcy mają tu swoje gazo- ty, drukowane gotykiem i dzielnie w rozmaitych miastach, gdzie mówi się tylko po niemiecku. Wszystkie fabryki piwa znajdujące się w ich rękach, zachowują dawne niemiec- kie nazwy.

Sprytna robota

Pamiętajmy, jednak że wielu Niem- ców siedzi na uczelniach i w redak- cjach.

Europejczyk, gdy go zapyta o sa- gę o Niemcach, podchodzi do te- matu tego z perspektywy własnego bezpieczeństwa. Amerykanin — trak- tuje problem ten jako sprawę fi- nansową. Dlatego prasa nie pisze nic o gospodarce amerykańskiej w Niem- czech, ani o milionach które się tam marnuje, ale apeluje stale do milio- nów swych ziomków, do ich uczuć i humanitaryzmu, wiedząc że ta droga najłatwiej trafić z kolei i do ich kieszeni. Reportaże, które tu ostatnio miałem sposobność przeczy- tać, idą po linii rehabilitacji Nie- miec i nie bez pewnego sukcesu w tym zakresie.

Trzeba przyznać, że kampania pro- niemiecka jest tu prowadzona ma- drze i z wielkim sprytem. Ludzie, którzy nigdy nie byli w Niemczech, ani też z nimi w sąsiedztwie nie mieszkali, dają chętnie swe dolary, gdy im z ambony powiadają, że

dzieci umierają w Niemczech z bra- ku świeżego mleka.

Albo ci, którzy wrócili z Niemiec, albo znają Niemców z własnego do- świadczenia mówili mi prywatnie: „Niech forę na takie cele dają ci, którzy się na Niemcach zbagacili”.

Inna sprawa uczucia, inna — po- lityka. O ile na Północy stwierdzi- lem nlechę do Niemców, a na Połud- niu — zmierzchnienie, o tyle zupełna obojętność wobec spraw niemiec- kich panuje nad Pacyfikiem. Tam nie ma Niemców. Tam jest problem japoński, Dlatego tutaj, w Kalifo- rni i Oregon, najłatwiej jest zwro- bować ludzi, którzy pomogą Niem- com.

Wiedzą o tym dobrze Nowy Jork i Waszyngton — które fektycznie „robią” politykę niemiecką w Ame- ryce i amerykańską w Niemczech.

O tym jednak już w następnej ko- rrespondencji.

Na marginesie

Idiotka...

Idiotka wie o całej pewnością, że wojna wybuchnie 20 września o godz. 11:00 przed południem. Oczy- wiście o trzeciej ręką, od sąsiadki, której znowu powiedział o tym ktoś, kto wysłuchuje codziennie polskich audycji BBC i „Głosu A- meryki”. Dlatego idiotka jest prze- rażona. I dlatego cierpliwie stała przez bity dwa tygodnie we wszyst- kich warszawskich opłokach za własne, albo pożyczone pieniądze wykupując wszystko, co się dało. Masło, cukier, mięso, jajka, ocet i płatki bułane.

Idiotka nie czyta gazet z zasady. Choćby dlatego, że jak powiedziała jej inna sąsiadka, w gazetach nie ma słowa prawdy. Wszystko jest dla niej na tym najlepszym że światów mgliste, niewyrażne, nie- pewne. I niczem nie należy wie- ryć. Zle jest jak są ogniki i je- szcze gorzej, jak ich nie ma. Po pier- sze skończyło się bujne życie towa- rzyskie, a po drugie — widok snu- tów tumania ludzi zniszczonym do- wozem do miast. I już doprawdy nie wiadomo czego się trzymać.

Obecnie idiotka ma w domu wie- le całkiem niepotrzebnych jej arty- kulów. Zapas soli co najmniej na rok, cukru — na kwartał. I masło, które się psuje i mięso nadające się właściwie do wyrzucenia. Najgor- ziej jest z tymi płatkami owsianymi, które jak wiadomo szybko gors- knieją i których za żadne pieniądze nikt w domu nie chce konsumować. Kupia je, ot tak, na wszelki wy- padok. A teraz jest tragedia. I czy- to nie stanowi jeszcze jednego do- wodu — że świat jest zły, bez sensu zorganizowany. Idiotka na pewno u- rządziłaby go lepiej. Tylko jej nie pozwalają.

Najgorzej jest, że z idiotki zaczy- nają się potrosze podśmiewać. I machają z lekceważeniem ręką, kie- dy opowiada o tej wojnie. Mówią, żeby nie zwracała głowy. To boli. A przecież sąsiadka słyszała. Oczy- wiście o wojnie, która toczy się be- dzisz gdzieś daleko. W Indiach, albo Chinach. Natomiast Polacy powinni zgromadzić zapasy i czekać. Na to?

Idiotka wie również dlaczego za- brakło słoniny. Ano dlatego, że wy- woła. Opowiadała jej o tym kuzyn- ka, która ma znajomego kolejarza. A ten kolejarz znowu widział na własne oczy. Oale dwadzieścia wa- gonów, naładowanych wieprzami. Lokomotywa gnieździła i pojechała. Dokoła? Dla zmylenia oczów na Za- chód, niby do Łodzi. Ale wiadomo, że na pierwszej stacji zawrócił i powieził w całkiem innym kierunku.

Najgorzej to jest z tą wojną. Bo jak nie wybuchnie to, co wówczas zrobić? Ludziom się na oczy będzie trudno polować. Wigo idiotka się modli, żeby już lepiej wybuchła. Choć ma piekielnego stracha itd. itd.

Przyznajcie się czytelnicy, że na pewno każdy z was ma w swoim o- toczeniu przynajmniej jedną, tego rodzaju idiotkę. Może nie auten- tycznie taką samą, ale utrzymaną w podobnym stylu. Osobistość groźna i tragiczna. Przez bazmiar głupoty beznadziejnej i szkodliwej, głupoty, której nie ma możliwości poskromić i opanować. Jest tylko rzecz smut- na, że niekiedy, czego świadkami byliśmy niestety niedawno, idiotki dochodzą u nas do głosu. I narzu- cają swe zdanie na oko dość ro- sządnym ludziom.

Dlatego sądzę, że ze względu pro- filaktycznych, idiotki, w rodzaju wy- żej opisanej, należałoby odizolować, przy pomocy starannej ich ome- szania. Aby uniemożliwić machanie głów ludziom normalnym, którzy w chwili słabości mogą choć przez jed- ną chwilę doprowadzić idiotkę wia- dą za dobrą monetę. ALFA.

Matury dorosłych

Jerzy Rawicz

W artykule p. t. „Głód Wiedzy” (*) poruszyliśmy niektóre zagadnienia, związane z problemem nauki doro- szych. Podkreśliliśmy dodatnie zja- wisko głodu wiedzy i pędu do nauki wśród ludzi dorosłych, którzy uzy- skawszy awans społeczny po wojnie, mogą obecnie uzupełnić swoje braki.

Oczywiście nie wszyscy dorośli, zdający egzaminy maturalne, rekrut- ują się z tej kategorii ludzi. Ciekawe jest zestawienie dotyczące ukła- du klasowego uczniów tegorocznego kursu maturalnego ZMP. Na około 400 osób (podaję cyfry przybliżone), zdających egzamin, około 270 uc- niów było robotnikami, ponad 60 rzemieślnikami, około 40 rolnikami, tyle było urzędników i ludzi innych zawodów. Wyniki egzaminów wska- zują najwyraźniej, że najlepiej przy- gotowani byli właśnie robotnicy, sta- nowiący od 60 do 70 proc. abiturien- tów. Zgodnie natomiast stwierdzają egzaminatorzy, że drobniemierz- skie elementy, często bez zawodu, nie wytrzymują konkurencji. Należy dodać, że większość spośród tych, którzy otrzymali maturę, pozostaje w swoim zawodzie, niektórzy będą studiowali, nie przerywając swojej pracy, pozostaną w fabrykach, po- zostaną urzędnikami skarbowymi, ofi- cernami służby czynnej W. P., KBW, lub Bezpieczeństwa itd. Inni rezy- gują z dalszej nauki. Bardzo cha- rakterystyczny jest fakt, że około 80 proc. egzaminowanych, zrzeszo- nych jest w partiach robotniczych i w organizacjach młodzieżowych.

Asystowanie przez wiele dni na- wet przy egzaminach maturalnych nie może oczywiście dać całokształ- tu obrazu, ponieważ przy dużej ilo- ści egzaminowanych obserwacje mu- szą być fragmentaryczne. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewne braki w samej metodzie egzaminowania. Wydaje mi się, że

zwłaszcza jeśli chodzi o ten typ egza- minowanych, istotniejsze jest spraw- dzenie ogólnego zasobu wiadomości aniżeli egzaminowanie z pewnych specjalnych tematów z zakresu po- szczególnych dyscyplin. Tak n. p. wśród wielu zupełnie rozsądnych te- matów egzaminacyjnych zwróciłem uwagę na, moim zdaniem, dość nie- zrozumiałe sformułowanie, na które bodajże sam, choć jestem polonista, nie potrafiłbym odpowiedzieć. Egza- minowany otrzymuje temat: „Zycie i twórczość Kasprowicza jako obraz walki o zrozumienie sensu życia”. Co to znaczy? Nie wiem.

Okazało się zresztą, że uczeń, który oczywiście nie potrafił odpowie- dzieć na to pytanie, był inteligent- nym człowiekiem, o sporym zasobie wiedzy i zdawał na ogół bardzo do- brze.

Istnieje, zwłaszcza, jeśli chodzi o przedmioty humanistyczne, jak lite- ratura, propedeutyka filozofii, prze- de wszystkim historia i zagadnienia Polski współczesnej, bardzo poważne niebezpieczeństwo przy egzaminach. Mam wrażenie, że odnosi się to nie tylko do szkolnictwa dla dorosłych. Mianowicie: niekiedy egzaminowany pokrywa brak wiedzy w zakresie egzaminowanym pseudorewolucyjną tramtadacją. I znowu trzeba zau- ważyć że w zasadzie nie dotyczy to robotników, którzy po prostu za bar- dzo żyją w nurcie zagadnień współ- czesnych, ażeby mieli o nich dekla- mować. Natomiast dotyczy to drob- nomierzszkich. Nie mogę się po- wstrzymać od zacytowania fanta- stycznej wypowiedzi jednego z egza- minowanych, starszego zresztą czło- wieka, na maturze piśmiennej z lite- ratury polskiej. W wypracowaniu na temat „Balladyny” egzaminowany pisał:

„W „Balladynie” Słowackiego moż- na spojrzeć dwa światy: ogólny: kapitalistyczny i robotniczo — chło- ski. Uzasadnienie: Kikork, bogaty

pan, zalochany w dwóch córkach biednej, wiejskiej wdowy, zdecydow- ał, że ta z córek będzie jego żoną, która pierwszą przyniesie z lasu pie- niędzan banku. Alina, pracownia, jak ten chłop polski, pierwsza na- pełniła pieniędzan banku i sumienie wy- konana plan pracy. Wyobraża nam przez to przedmowa wysiugu pracy chłopskiej. Balladyna zaś, podobnie jak i kapitalista, lenistwem i przy- właszczeniem sobie cudzej pracy, osiąga bogactwo, bo zabija Alinę, od- biera jej dziekan małż i wychodzi bogato za mąż. Zle traktowanie mat- ki powieszenie pustelnika i zbrojne wystąpienie przeciwko własnemu mężowi — to prawdziwe cechy ka- pitalisty i reakcjonisty u Ballady- ny”.

Zacytowany fragment nie jest bodajże najcharakterystyczniejszy dla naszego twierdzenia. Widać, że pi- sący czytał przecież „Balladynę”, a tylko w naiwny sposób usiłował ją nagłać do suponowanych przezeń wy- mów swoistej „dialektyki”. Gorzej, jeżeli egzaminowany nie wie nic o swoim temacie i zapytany o filozo- fów idealistycznych odpowiada: „Przed wszystkim Marx, Lenin, Stalin i Dubois”. Oczywiście, że ten sam egzaminowany nie wiedział kto to jest Matejko. Z tej kategorii były odpowiedzi takie: Platon jest Angli- kiem, który żył w średniowieczu. Naj- ważniejszy kierunkiem filozofii jest logika i t. d.

Egzaminowana z języka niemiec- kiego „panienka z dobrego domu” nie dość, że nie rozumiała prostego ustępu, który przeczytała, ale nie wiedziała, kto to jest Goethe, a Faust, to był dla niej „też pisarz nie- miecki”.

Dlaczego przytaczam te przykłady? Aby zwrócić uwagę na dwa niebez- pieczeństwa. Właśnie niektórym egzaminowanym „panienkom z do- brych domów” wydaje się, że do- brza tutaj koniunkturalnie uzyskać

maturę, że jest to jakiś łatwiejszy sposób dostania świadectwa. Drugim niebezpieczeństwem jest „wykucie” skryptów przez ucznia, posiadające- go jednak podstawowe braki w ogóln- nej wykształceniu.

Celowo przytoczyłem ujemne przy- kłady, świadczące o nieprzygotowa- niu do egzaminów, o zbytnim niekie- dy liberalizmie w dopuszczeniu do matur, nie przytaczałem natomiast bardzo wielu wypadków doskonałych wyników egzaminu, kiedy egzaminu- jący nie o wiele więcej wiedział od egzaminowanego. Nie jest to oczy- wiście zarzut w stosunku do nau- czyciela (egzaminatorzy byli na ogół na poziomie), ale pochwała egza- minowanego samouka.

W związku z tym raz jeszcze chciałbym podkreślić konieczność ści- ślejszego kontaktu z uczniami w o- kresie przedegzaminacyjnym.

Jeśli chodzi o miejscowych uc- niów, sprawa jest łatwiejsza, ponie- waż w ciągu roku nauczania wyka- dowca może się zorientować w wi- adomościach i brakach ucznia, nato- miast, jeśli chodzi o kursy korespon- dencyjne, konieczne jest urządzanie okresowych kolokwii i prac pi- śmiennych. Tok nauki nie może być pozostawiony samemu uczącemu się, ale winien być kierowany przez fa- chowca. Również nauczyciele muszą przyswoić sobie metodę wykładania dorosłym, inną oczywiście, niż me- toda wykładania młodzieży w wieku szkolnym.

Najszczęśliwszym wyjściem z sytu- acji byłoby wytworzenie typu nau- czyciela wykładowcy tylko w szko- łach dla dorosłych. Obecnie nauczy- cielem pracują rano w normalnym szkolnictwie, a „dorabiają sobie” w szkole wieczorowej.

Nie wyczerpałem oczywiście tema- tu. Dobrze byłoby, aby sprawy te by- ły w prasie ogólnej i zawodowej omawiane obszerniej. Dobrze byłoby, aby Ministerstwo Oświaty poświęci- ło więcej uwagi temu zagadnieniu.

PRZECIĄD PRASY

ECHA KONGRESU WROCLAWSKIEGO

W nowym numerze pisma Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych Emilio Sereni zamieścił artykuł, oceniający wyniki Kongresu Wroclawskiego. W artykule czytamy m. in.:

Dyskusja na Kongresie wykazała, że tej nowej treści walki o pokój, o suwerenność narodową i kulturę odpowiadała nowa sytuacja, w której między inteligencją i ludem, nowo zadaną inteligencją w walce o pokój. Pożegaliśmy delegatów, usłyszeliśmy twierdzenie, że delegacja kultury powinna stać na uboku od walki. Jednak Kongres stał się nowym wypowiedzieli się za kulturą, związaną z ludem i służącą ludowi, za kulturą, oddaną całkowicie oddanej walce ludu. Niezwykłą rolę w walce o pokój odegrała ta delegacja kultury, która w imieniu Związku Radzieckiego i własnie dlatego wyjechała na Kongres, skierowała rolę państwa radzieckiego, ludu radzieckiego i jego kultury w walce o pokój.

Manifest Kongresu sprzeciwiał programowi działania jednolitego światowego frontu inteligencji w obronie pokoju i kultury. Wynika z poglądów, które miały miejsce na zjeździe, stanowia już sama przez się bardzo ważny krok naprzód w dziele stworzenia takiego frontu. Denuncjacja Kongresu o powołaniu stałego międzynarodowego komitetu łączności z siłami w Paryżu gwarantuje możliwość kontaktu między narodowymi odgałęzieniami tego ruchu. Manifest słuszenie podkreśla konieczność utworzenia narodowych komitetów i rozszerzenia ruchu wśród inteligencji poszczególnych krajów, powołując tylko w ten sposób można będzie zagwarantować szerszą i odpowiednią bazę dla walki działaczy kultury o pokój oraz związane z nią walkę z walką mas ludowych.

Kongres Wroclawski wykazał, że wśród działaczy kultury sily pokój, demokracji i socjalizmu rosną, organizują się i występują przeciwko słom wojny, imperializmowi i nacjonalizmowi. Lody ruszyły, droga jest wytyczona, pierwszą bitwę w obronie pokoju i kultury wygraliśmy. Z niewyobrażalnych źródeł sił ludowych i narodowych postępową inteligencją całego świata czerpać będzie energię i pewność zwycięstwa na drodze wskazanej przez Kongres Wroclawski. W naszej epoce, gdy wszystkie drogi wiedzą do komunizmu, komunizm intelektualistów wykazał i potwierdził, że stoją na bojowych posterunkach w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Projekt ustawy o ochronie Republiki Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). — Czechosłowacki minister sprawiedliwości — Copiczka oświadczył na konferencji prasowej, że projekt nowej ustawy o ochronie republiki oraz o reorganizacji sądownictwa będzie przedłożony na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Sąd państwowy, złożony zarówno z sędziów zawodowych, jak i wybranych spośród społeczeństwa, będzie rozpatrywał przestępstwa, wchodzące w zakres ustawy o ochronie republiki. Oskarżenia będą mieli prawo obrony oraz apelacji do Sądu Najwyższego.

Minister Dybowski o wystawie ZO.

WROCLAW. — W dniu 20 bm. bawił na Wystawie wroclawskiej minister Kultury i Sztuki St. Dybowski, który powiedział m. in.: „Wystawa stała się dla świata sztuki pierwszym zamówieniem społecznym na wielką skalę. Plastyki swymi pracami udowodniły, iż wzniesienie wysiłku twórczego artystów z bezpośrednimi potrzebami kraju nie powoduje obniżenia poziomu dzieła. O wiodzie obniżenia poziomu dyskusja na temat wartości tzw. sztuki czystej i sztuki użytkowej znalazła właściwą odpowiedź na Wystawie ZO. W najbliższej współpracy architektury z plastyką wewnątrz, literatury, grafiki, malarstwa, literatury itd.” Widać drogę rozwoju naszej sztuki. Wystawa ZO odegra poważną rolę w przyzwyczajaniu społeczeństwa do nowych rodzimych form architektury i plastyki.”

W listopadzie Walny Zjazd Literatów

Dnia 22 listopada odbędzie się w Szczecinie walny zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich. Zjazd zgromadzi około tysiąca literatów z całego kraju.

Polska nauka historyczna w walce o pokój i postęp społeczny

We Wrocławiu zakończył obrady Zjazd Historyków Polskich

WROCLAW. Siódmy powszechny Zjazd Historyków Polskich zakończył w środę obrady uchwaleniem szeregu rezolucji i wniosków.

Wielki wpływ na przebieg prac Zjazdu miała grupa historyków marksistów, którzy wzięli bardzo aktywny udział w pracach komisji i plenum zjazdowego, wnosząc szereg postulatów, dotyczących rozwoju nauk historycznych na bazie marksizmu.

W ostatnim dniu obrad Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej prof. Tretjakow. Mówca podkreślił, że obecna epoka, nacechowana obywatelnym wzrostem siły postępu, stawia doniosłe zadania przed nauką polską. Gości radzieckich nie zmieniło zainteresowanie obradami sekcji, na której wygłoszony został referat o stosunkach polsko-rosyjskich. Na zakończenie profesor wyraził radość, że po powrocie do Moskwy będzie mógł powiedzieć swym uniwersyteckim kolegom, iż polska nauka historyczna dotrzymuje kroku nauce europejskiej i spełnia ważną rolę w walce o postęp.

Następnie przemawiał sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych prof. Charles Moraze z Sorbony. W imieniu delegacji historyków czeskosłowackich zabrał głos w języku polskim prof. Macurek.

Następnie zebrani wysłuchali odczytu prof. Zygmunta Wojciechowskiego

o „Bolesławie Chrobry i kryzys stosunków polsko-niemieckich”.

Zjazd zakończył obrady powzięciem szeregu rezolucji. Zgodnie z regulaminem Zjazdu, rezolucje te zostały przekazane stałej delegacji Zjazdu Historyków Polskich, w skład której wchodzi cały Zarząd Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zjazd zalecił opracowanie nowego obrazu dziejów polskich, opartych o unowocześnione metody badawcze oraz pełne opracowanie dziejów Ziemi Odzyskanych.

W oddzielnej rezolucji znalazła swój wyraz konieczność pogłębienia badań nad dziejami stosunków kulturalnych polsko-rosyjskich, a także konieczność intensyfikacji badań nad Słowiańszczyzną zachodnią oraz zacieśnienia stosunków naukowych z historykami czeskosłowackimi.

Zjazd wypowiedział się za wzmożeniem kontaktu z nauką zagranicą w

Rezolucje zjazdu

Zjazd zakończył obrady powzięciem szeregu rezolucji. Zgodnie z regulaminem Zjazdu, rezolucje te zostały przekazane stałej delegacji Zjazdu Historyków Polskich, w skład której wchodzi cały Zarząd Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zjazd zalecił opracowanie nowego obrazu dziejów polskich, opartych o unowocześnione metody badawcze oraz pełne opracowanie dziejów Ziemi Odzyskanych.

W oddzielnej rezolucji znalazła swój wyraz konieczność pogłębienia badań nad dziejami stosunków kulturalnych polsko-rosyjskich, a także konieczność intensyfikacji badań nad Słowiańszczyzną zachodnią oraz zacieśnienia stosunków naukowych z historykami czeskosłowackimi.

Zjazd wypowiedział się za wzmożeniem kontaktu z nauką zagranicą w

lony niesłychaną prowokacją antyradziecką przy Branie Brandenburskiej, zorganizowaną przez schumacherowskie i faszystowskie elementy, przy jawnym poparciu okupacyjnych władz brytyjskich. Nie jest przypadkiem, że prowokacja ta miała miejsce właśnie w przeddzień pokojowej manifestacji w Lustgarten.

Pomimo to przebieg manifestacji w Lustgarten był godną odpowiedzią demokratycznych sił Berlina na prowokację antypokoju schumacherowsko-faszystowskich elementów i ich protektorów.

Udział przedstawicieli FIAPP i jedenastu delegacji zagranicznych związków b. więźniów politycznych faszystowskiego, a wśród nich i delegacji Związku polskiego w manifestacjach, zorganizowanych przez VVN ku czci ofiar hitlerizmu — był doniosłym wyrazem solidarnego poparcia dla pokojowych sił narodu niemieckiego w ich walce z siłami reakcji wewnętrznej i zewnętrznej.

W Hong-Kongu spłonęły składnicy towarzystwa żeglugowego — Agencja France Presse donosi z Hong-Kong, że wielki pożar zniszczył w środę rano składnicy miejscowego towarzystwa żeglugowego. Podczas pożaru — według dotychczasowych obliczeń — zginęło 20 osób, około 50 odniosło ciężkie rany i wiele innych zostało leżących rannych.

Władze przypuszczają jednak, że spłonęło żywcem około 60 osób, stracono bowiem nadzieję na uratowanie mieszkańców wyższych pięter gmachu towarzystwa.

Szczecin bije własne rekordy przeładunku — W dniu 22 września rb. przeładunki towarów w Szczecinie osiągnęły cyfrę 2.000.000 ton, licząc od początku rb. Tym sposobem port szczeciński przeładował w przeciągu niespełna 3 kwartałów rb. blisko 3 razy tyle towarów, co w całym roku 1947. Jest to wynikiem intensywnie prowadzonych prac nad aktywizacją portu szczecińskiego.

Wystaw i odczyty o ZSRR w szkołach — W czasie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Komitet Słowiański ma zorganizować w szkołach wystawy fotograficzne, obrazujące życie i osiągnięcia Związku Radzieckiego oraz odczyty, ilustrujące życie młodzieży radzieckiej. Oprócz tego nastąpi szereg koncertów muzyki radzieckiej dla szkół oraz wydane zostaną specjalne wkładki obrazkowe do zeszytów.

Morawy — Polska Środkowa 35:20 — ŁÓDŹ. Rozegrane wczoraj w Łodzi zawody motocyklowe na żużlu między reprezentacją Moraw a reprezentacją Polski Środkowej zakończyły się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 35:20.

Na 10 rozegranych biegów Czechosłowacy wygrali 9. Polacy tylko jeden. Z zawodników czeskich zwycięstwo odnieśli Seberka, Spinka, Hawelka i Seiner. Z Polaków zwycięstwo odniósł w ósmym biegu Krakowiak.

Polak przedstawicielem ONZ w Indiach

LONDYN (PAP). — Na mocy decyzji sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lila, przedstawicielem Narodów Zjednoczonych w Indiach mianowany został obywatel polski — Bolesław Leigebier, dotychczasowy szef wydziału placówek zagranicznych ONZ w Lake Success.

Nowy przedstawiciel polityczny R.P. w Austrii

WIEDEN (PAP). — Do Wiednia przybył nowy przedstawiciel polityczny R.P. w Austrii, minister pełnomocny dr Stefan Kurowski. Minister Kurowskiego powitali na dworcu przedstawiciele personelu dyplomatycznego Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu z chargé d'affaires Tykociskim na czele.

Znaczny wzrost bezrobocia w Bizonii

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Hanoweru, że minister finansów w prowincji Hesja — Hilpert ostrzegł przed optymistyczną oceną sytuacji gospodarczej w Bizonii. Hilpert zapowiedział, że należy liczyć się z znacznym wzrostem ilości bezrobotnych w zachodnich Niemczech i to już od 1 października.

Były szef sztabu Hitlera uwięziony

MONACHIUM (SAP). — General Franz Halder, były szef sztabu Hitlera, został w środę uwięziony przez sąd niemiecki w Monachium. Po przewoźnie sądowym, który trwał tydzień, sąd w ciągu paru godzin przygotował wyrok uwięzienia. Prokurator żądał skazania Haldera jako wielkiego przestępcy hitlerowskiego i konfiskaty 30 proc. jego majątku.

Zebranie organizacyjne zespołu polskich historyków marksistów

We Wrocławiu odbyło się zebranie historyków-marksistów, uczestników 7-go Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Zebraniu, w którym wzięły udział 23 osoby, przewodniczył prof. dr Stanisław Arnold. Zebrani dokonali próby podsumowania wyników prac Zjazdu. Stwierdzono, że na obecnym Zjeździe marksizm wystąpił poraz pierwszy, jako przedmiot nauki polskiej.

Szczególną uwagę zwrócono na wystąpienie tych uczestników Zjazdu, którzy zajęli stanowisko krótko sprzeczne z prawdą naukową i degradujące historię, jako naukę. Stwierdzono równocześnie konieczność utrzymania i pozyskania dotychczasowych

kadr naukowych, dając wyraz wierze, że marksizm zwycięży siłą swej słuszności, jako najbardziej postępową teorię naukową.

Dojrzała już w Polsce konieczność zespolenia historyków-marksistów w jeden nad koncepcją historii Polski. W tym celu zebrani powołali komitet organizacyjny, w skład którego weszli: prof. dr Arnold, dr Assorodobraj, prof. dr Kormanowa, dyr. dr Płoski i red. Werfel (wszyscy z Warszawy) — oraz prof. dr Gosiorowska (Łódź), prof. dr Serejski (Łódź) i prof. dr Piłwarski (Kraków). Komitet organizacyjny otrzymał prawo kooptacji historyków-marksistów z innych ośrodków uniwersyteckich.

Ministrowie spraw zagranicznych krajów zachodnich konferują

PARYŻ (PAP). — Ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich spotkali się ponownie we wtorek i przeprowadzili konferencję, trwającą ponad półtorej godziny. W konferencji poza Schumanem, Bevinem i Marshallami uczestniczyli również gubernatorzy wojskowy trzech mocarstw w Niemczech: gen. Robertson, gen. Clay i gen. Koenig.

oraz doradcy polityczni trzech ministrów.

PARYŻ (PAP). — Z Moskwy via Berlin przybyli w środę do Paryża przedstawiciele 3 państw zachodnich — specjalny wysłannik ministra Bevina — Roberts, ambasador USA w ZSRR — Wedell Smith oraz ambasador francuski w ZSRR — Yves Chataigneau.

Uczeni radzieccy odwiedzają Warszawę

W drodze powrotnej ze Zjazdu Historyków we Wrocławiu przyjeżdżają do Warszawy w czwartek wybitni uczeni Związku Radzieckiego — rektor prof. Arkadij Sidorow, prof. Tretjakow oraz prof. Iwan Udalow, którzy podczas swego kilkudniowego pobytu w Warszawie wygłoszą prawdopodobnie referaty w auli Uniwersytetu Warszawskiego.

Do Warszawy przybyli także w dn. 21 bm. na zaproszenie Stowarzyszenia Architektów architekt radziecki W. B. Baburów, naczelnik głównego urzędu planowania i zabudowy miast komitetu dla spraw architektury przy Radzie Ministrów ZSRR. W. M. Driechow, naczelnik regionalnej dyrekcji dla spraw architektury Charkowskiego Regionalnego Komitetu Wykonawczego, M. S. Osmerowski, naczelnik urzędu do spraw architektury przy Radzie Ministrów

Białoruskiej SRR, W. A. Szkwarkow, zastępca przewodniczącego komitetu dla spraw architektury przy Radzie Ministrów ZSRR.

Delegacja architektów radzieckich zapozna się z osiągnięciami architektów i urbanistów polskich w Warszawie i w kraju, jak również z architekturą zabytkową w terenie. W posiedzeniu plenarnym zjazdu matematyków polskich w dniu 22 bm. wzięli również udział wybitni matematycy radzieccy, członkowie Akademii Nauk ZSRR — P. S. Aleksandrow i A. N. Kolmogorow oraz prof. Wyższej Szkoły Technicznej w Moskwie, K. K. Mardaliszwilli.

Uczeni radzieccy wygłosili referaty: prof. Aleksandrow z dziedziny topografii, prof. Kolmogorow — z zakresu nowoczesnej analizy oraz prof. Mardaliszwilli z dziedziny teorii liczb.

Brak amatorów na dolary amerykańskich przemysłowców

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, iż businessmeni amerykańscy są wielce niezadowoleni z chłodnego przyjęcia, z jakim spotkała się w krajach marszałkowskich ich propozycja zainwestowania w przemysły tych państw 170 milionów dolarów.

Nie bacząc na to, że od chwili przesłania tych propozycji rządowi europejskim upłynęło już blisko 2 miesiące, dotychczas żaden z nich

propozycji tych nie zaakceptował. Jeśli się zważy, że w krajach marszałkowskich nadal istnieje silny „głód” dolarowy, zjawisko to należy uznać za wielce znamienne.

Widocznie warunki, wysunięte przez przemysłowców amerykańskich są tego rodzaju, że nawet rząd krajów marszałkowskich, całkowicie podporządkowane i uzależnione od USA, wstrząga się przed ich przyjęciem.

Szczerzy demokraci niemieccy popierają granicę na Odrze i Nysie

Wypowiedź polskich uczestników zjazdu antyfaszystów w Berlinie

WARSZAWA. Przewodniczący delegacji Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych poseł Jan Izydorek oraz dyrektor Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) Edward Kowalski, którzy brali udział w uroczystościach ku czci zamordowanych więźniów hitlerowskiego, zorganizowanych w Berlinie przez Niemiecki Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerizmu (VVN) — po powrocie do Warszawy podzielili się swymi wrażeniami z przedstawicielem PAP.

Istnieją w Niemczech poważne siły demokratyczne, walczące o demokrację i demokrację Niemiec, o zjednoczone demokratyczne i pokojowe Niemcy, o solidarną współpracę ze wszystkimi antyfaszystowskimi i antyimperialistycznymi siłami świata, walczące z tendencjami szowinistycznymi i rewizjonistycznymi przeciwko podległości wojennej.

Delegacja polska w toku uroczystości i manifestacji ku czci ofiar hitlerizmu oraz na podstawie kontaktów z czołowymi działaczami niemieckiego ruchu demokratycznego, mogła stwierdzić, że szczerzy niemieccy demokraci, stojąc zdecydowanie na gruncie uchwał poczdamskich, uważając granicę polsko-niemiecką na Odrze, Nysie i Bałtyku za rejonem pokojowych stosunków z Polską Ludową.

Poglądy te przebiły w wystąpieniach i przemówieniach niemieckich działaczy demokratycznych. Dali temu wyraz w szczególności przywódcy SED Wilhelm Pick i Otto Grotewohl na przyjęciu delegacji zagranicznych w kierownictwie SED.

Wyrazem wpływu sił demokratycznych Niemiec była zorganizowana w Lustgarten manifestacja międzynarodowej solidarności w walce o pokój, która skupiła ponad pół miliona uczestników.

Szykany anglosaskie

Fakt, że rozwój pokojowego, demokratycznego ruchu w Niemczech jest wszelkimi możliwymi sposobami hamowany przez anglosaskie władze okupacyjne, został jaskrawo podkreślony.

Jutro będzie proklamowany strajk powszechny we Francji

PARYŻ (PAP). — W środę związków zawodowych, pracownicy oświaty, policjanci, CDT, pracownicy zakładu ubezpieczeń społecznych itd. Komisja administracyjna CGT wezwwała personel zatrudniony w pałacu Chailot w związku z sesją generalnego zgromadzenia ONZ, by kontynuował normalnie pracę również podczas 2-godzinnego strajku piątkowego.

Posel państwa Izrael przybył do Warszawy

W dniu 22 bm. przybył do Warszawy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny państwa Izraela w Polsce p. Izrael Barzilay.

Minister Barzilay urodził się w r. 1913 we Włocławku, gdzie ukończył szkołę średnią. Dalsze studia odbywał w Sorbonie. Od r. 1934 rozwijał ożywioną działalność w Palestynie w robotniczym ruchu politycznym i w związkach zawodowych, jako jeden z wybitnych działaczy ogólnej organizacji robotniczej Histadrut. W ostatnich latach był sekretarzem światowego biura partii Haszomer Hacar i jedną z centralnych osobistości zjednoczonej partii robotniczej. Był jednym z założycieli i wiceprezesem komitetu przyjaźni państwo-polskiej, Min. Barzilay był założycielem kolektywnego osiedla rolniczego Nageba.

Plk. Tulpanow przestrzega Niemców przed propagandą odwetu

BERLIN (PAP). — Na zjeździe delegatów CDU z całej strefy radzieckiej w Erfurcie wygłosił m. in. przemówienie kierownik resortu informacji radzieckiej, administracji wojkowej plk. Tulpanow.

Plk. Tulpanow zdementował reakcyjne plany Kaisera i jego najbliższych współpracowników w dawnych kierownictwach partii. Według mówcy, CDU winna uwzględnić w swojej działalności następujące zasadnicze punkty: 1) znaczenie przeprowadzonych reform społecznych, 2) granica na Odrze i Nysie, 3) rola klasy robotniczej, 4) konieczność walki z socjalizmem niemieckim i 5) nieodzowność wprowadzenia gospodarki planowej.

Jak podaje oficjalny organ CDU w strefie radzieckiej „Neue Zeit”, plk. Tulpanow oświadczył na temat granicy polsko-niemieckiej:

„Wschodnia granica Niemiec, uchwalona w Poczdamie, jest nienaruszalna. W wykonaniu tych uchwał przesiedlono kilka milionów ludzi, zamieszkujących ziemie polskie, do strefy radzieckiej i stref zachodnich Niemiec.

Nasza strefa ma przed sobą ogromne zadanie organicznego wcielenia przesiedleńców w orbitę życia politycznego i gospodarczego strefy oraz polepszenia ich sytuacji materialnej.

Wszelkie rozbudzanie wśród przesiedleńców niezadowolonych złudzeń, wzniesienie nastrojów szowinistycznych przeciwko Polsce lub nastrojów odwetowych w stosunku do ZSRR, hamuje gospodarczy rozwój strefy oraz wychowanie ludności tej części Niemiec w duchu demokratycznym.”

ZYCIE GOSPODARCZE

Jedną z podstawowych przyczyn wyniszczenia naszych lasów były wadliwa organizacja zapleczenia lasu w opał. Wiele polski przed wojną nie używała węgla. Obecnie sytuacja ta uległa zmianie. Obecnie poprawie pod wpływem dwóch elementów: zmieniła się geografia Polski i wieś na Zachodzie, z uwagi choćby na konstrukcję palenisk, stała się poważnym odbiorcą węgla opałowego, po drugiej — przemysł węglowy uwolniony spod panowania zagranicznych koncernów nie jest jak one zainteresowany w tłumieniu rozprowadzania węgla na wsi.

Rolę aparatu rozprowadzającego węgiel przejął spółdzielczość rolnicza. Są to oczywiście dopiero zaczątki tej akcji, która wieś uczyni masowym odbiorcą węgla. W sierpniu br. spółdzielczość wleciała osiągnęła swój rekord rozprowadzając około 200 tysięcy ton węgla.

(K. W.)

Nowa przetwórcza mięsa

Na skutek wzrastającego zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju przetwory mięsne, w końcu września br. uruchomiona zostanie przy Rzeźni Miejskiej w Sopocie nowa przetwórcza mięsna.

Celem jej będzie zaopatrywanie rynku wewnętrznego.

Początkowa produkcja obliczona została na 40 — 50 ton miesięcznie.

Budowa kotłowni dla rudowęglowców

W Stoczni Gdańskiej przystąpiono do budowy kompletu kotłowni dla 6 rudowęglowców, wykonywanych przez stocznię.

Dział produkcji kotłowni Stoczni Gdańskiej wykonuje równocześnie remont kotłowni dla Portowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Amada” w Gdańsku oraz kotłowni parowozowych dla Ministerstwa Komunikacji.

Fabryka penicyliny w Tarchominie

W Tarchominie pod Warszawą przeprowadza się obecnie końcowe prace montażowe w Wytwórni Nr. 2. Będzie się tu produkować penicylinę. Do pełnego uruchomienia fabryki potrzebne są jeszcze pewne urządzenia i aparaty pochodzące z zagranicy. Pierwszą penicylinę krajowego wyrobu otrzymamy już na początku roku 1949. Przeprowadza się jednocześnie przerabianie penicyliny krystalicznej na penicylinę oleistą i na penicylinę prokalnową.

Eksport grzybów i jagód

Spółdzielnia „Las” zajmuje się eksploatacją leśnych użytków niedziewiczych, tj. grzybów, jagód, kory garbarskiej, wilczyń, ziół itp.

Dużą część zebranych przez Spółdzielnię produktów przeznaczona jest na eksport. W roku bież. wyeksportowano 1.182 tony jagód leśnych (w r. 1947 — 126 ton) oraz inne towary na ogólną wartość 294.463 dol. Dla porównania warto zaznaczyć, iż wartość zesłanego eksportu Spółdzielni wynosiła ok. 8% wartości eksportu tegorocznego.

Bułgaria

Mechanizuje rolnictwo

W bułgarskim ministerstwie rolnictwa opracowano zasady pięcioletniego planu w zakresie gospodarki rolnej. Na przestrzeni 1949 — 1953 planuje się zorganizowanie 150 ośrodków maszynowych, które będą rozprowadzać traktory, samochody, młocarnie i inny sprzęt rolniczy. W czasie pięcioletniej wojny poświęci się dużo uwagi rozbudowie systemu nawadniającego, co pozwoli zważyć kłopoty suszy i podnieść urodzajność gruntów. Przewiduje się również dalszy rozwój spółdzielczości wiejskiej.

Nowe kredyty i nowe metody pracy usprawnią ruch budowlany w roku 1949

Wywiad z tow. wiceministrem St. Pietrusiewiczem

Kwoty przeznaczone w bieżącym roku na budownictwo we wszystkich Ministerstwach osiągną olbrzymią sumę 100 miliardów zł. Przewidywany wzrost tych kwot w roku przyszłym wyniesie 30% — mówi tow. wiceminister Pietrusiewicz; uwzględniając wskaźniki wzrostu kosztów, należy stwierdzić, że jest to suma przekraczająca znacznie kwoty wydatkowane przed wojną na cele budowlane. Aby przy pomocy tej sumy osiągnąć jak najlepsze wyniki, musimy w roku przyszłym doprowadzić do tego, aby nasz pełny sezon budowlany trwał przynajmniej 9 miesięcy. W tym roku praktycznie będziemy budować tylko przez okres 6 i pół miesięcy.

Celem przyspieszenia tempa opracowania projektów powołano już w tym roku Państwowe Biuro Projektowe.

Trzeba zwiększyć kadry techniczne

Przewidywany wzrost inwestycji budowlanych w roku 1949 uwarunkowany jest przede wszystkim dostarczeniem odpowiednich kadr technicznych. Cyfry przybliżone planu 6-letniego wykazują konieczność dostarczenia budownictwu wszystkich resortów dwu i pół tysiąca techników o poziomie wyższym i niższym, oraz wymagają przeszkolenia 30 tys. robotników i rzemieślników rocznie. Opracowywany obecnie program szkolenia inżynierów i techników na zasadzie dwustopniowości szkół wyższych, dostarczających po trzech la-

Przygotowania do przyszłorocznego sezonu budowlanego rozpoczną się już zimą. Jak będzie wyglądał nasz sezon budowlany w roku 1949? Czego po nim może się spodziewać Warszawa i cała Polska — z tymi pytaniami zwrócił się przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej do wiceministra Odbudowy — tow. St. Pietrusiewicza.

tach pełnowartościowych inżynierów stopnia zawodowego, po następnych zaś dwóch latach — stopnia wyższego, ma rozwiązać trudności na odcinku kadr. Ponieważ nie rozwiązuje to jednak braku fachowców w przyszłym roku, będziemy musieli wykorzystać wszelkie możliwe rezerwy, oraz przemieszczać znaczną ilość ludzi do administracji do projektowania i realizacji.

Zespołowość i współzawodnictwo pracy

Wprowadzone już w roku bieżącym zespołowe prace murarskie dają początek umacnianiu zespołowości pracy. Obok zespołowości, rozbuduje się w roku przyszłym również i akcja współzawodnictwa pracy. Pomocze do pokonania braku sił roboczych również i dalsza mechanizacja naszego budownictwa. Będzie ona polegała nie tylko na zwiększeniu ilości sprzętu budowlanego, którego większe transporty nadejdą ze Związku Radziec-

kiego, Szwecji, Francji i Anglii, ale przede wszystkim na właściwym wykorzystaniu maszyn.

Dążymy do pełnego wykorzystania materiałów budowlanych

W zakresie materiałów budowlanych w roku przyszłym w dalszym ciągu wykorzystywane będą materiały z rozbitek oraz stosowane dotychczas oszczędności w stali i instalacjach elektrycznych i wodociągach. Uchylony zostanie jedynie częściowo zakaz tynkowania zewnętrznych budynków.

W roku przyszłym musimy należycie wyzyskać materiały gruzowe, zwłaszcza w Warszawie.

Od 1 stycznia 1949 roku wszystkie przedsiębiorstwa budowlane objęte zostaną jednolitym systemem finansowym. Będą one finansowane przez banki, które będą sprawowały kontrolę finansową i częściowo techniczną tych przedsiębiorstw.

2-tysięczny wagon opuścił Sanocką Fabrykę

Przed kilkoma dniami Sanocka Fabryka Wagonów wyprodukowała 2-tysięczny wagon — węglarkę, zaopatrzoną numerem 9423826.

Przypomnieć należy, że 8 listopada r. ub. odbyła się w tej fabryce uroczystość wypuszczenia stęgo wagonu — węglarki. Fabryka Wagonów w Sanoku oprócz wagonów — węglarek produkuje także wagony towarowe innego typu, wagony — chłodnie oraz tramwaje.

180 mln. zł kredytów dla wzorowych gospodarstw łakowych

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przeznaczyło 180 mln. zł. kredytów dla rolników, którzy zakładają wzorowe gospodarstwa łakowe. Dotychczas wzorowe łaki powstały na obszarze 6.300 ha, z czego największą przypadła na województwa — białostockie i lubelskie.

Projekt przeniesienia W. S. G. W. z Łodzi do Białegostoku

BIAŁYSTOK (tel. wł.). — Od kilku lat w Białymstoku lansowany jest projekt utworzenia wyższego zakładu naukowego. Istniejący już drugi rok Wyższy Kurs Nauczycielski w przyszłości ma być rozwinięty w pełną akademię pedagogiczną.

Z uwagi na wybitnie rolniczy charakter województwa białostockiego, Sejmowa Komisja Oświatowa rozstrzyga projekt przeniesienia z Łodzi do Białegostoku Wyższej Szkoły Rolniczej W. S. G. W. (P.).

Odkrycie nowych złóż solnych

Państwowy Instytut Geologiczny przeprowadził wiercenia poszukiwawcze w okolicach Rogoźna k. Łodzi. Po nawierceniu do głębokości około 350 m. pod pokładami węgla brunatnego i anhydrytów natrafiono na duże złoża solne.

Pokłady węgla brunatnego zainteresował się Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego z uwagi na to, że leżą one na nieznacznej głębokości i nadają się do eksploatacji na t. zw. odkrywkę, t. j. bez budowania korytarzy podziemnych.

Odkrycie złóż, zarówno soli jak i węgla brunatnego w pobliżu tak przemysłowego ośrodka, jakim jest Łódź, może stać się poważną zdobyczą dla rozwoju naszego przemysłu.

ZYCIE PARTII

Zebrań aktywu Dzielnic Południe

Komitet Dzielnicy PPS Warszawa-Południe podaje do wiadomości, że w dniu 24 bm. o godz. 17 w sali „Spolem” (wejście od ul. Różanej), odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Komitetów Zakładowych i wszystkich Kół partyjnych oraz aktywu Dzielnicowego.

Referat o ostatnich uchwałach Rady Naczelnej PPS, wygłosi tow. min. Matuszewski, członek CKW PPS.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność obowiązkowa.

Posiedzenie Kom. Rewizyjnej SK PPS

Dnia 25 bm., w sobotę, o godz. 14, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS (ul. Mokotowska 24, III piętro), odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej SK PPS.

Obecność członków obowiązkowa.

ZEBRANIA

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół PPS rejonu nr. 2 (A. Jerolimskie — Marszałkowska — Al. Stalina).

W piątek, 24 bm., o godz. 16.30, w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście, odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół PPS rejonu nr. 1 (na północ od Al. Jerolimskiej).

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół PPS rejonu nr. 1 (na północ od Al. Jerolimskiej).

się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnic.

DZIELNICA POŁUDNIE

W najbliższych dniach odbędzie się na terenie Dzielnic Południe następujące wspólne zebrania Kół PPS i PPR:

23 bm. o godz. 19.00 — Port Mokotów.
23 bm. o godz. 15.00 — C.Z.P.S.
23 bm. o godz. 14.30 — Szpital Zakładny.
23 bm. o godz. 16.00 — C.Z.P. Cukrowniczy.

23 bm. o godz. 15.30 — CHPE.
23 bm. o godz. 15.30 — Min. Kultury i Sztuki.

24 bm. o godz. 16.00 — PPS-1.
24 bm. o godz. 16 — 16 Komisariat MO.

DZIELNICA SASKA KĘPA

W dniu 24 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS Saska Kępa przy ul. Francuskiej 7 odbędzie się zebranie organizacyjnej Sekcji Kół.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA-PRAWOBRZEŻA

Powiatowy Komitet PPS Warszawa-Prawobrzeżna niniejszym zawiadamia, że w dniu 24 bm. (piątek) o godz. 15, w lokalu własnym przy ul. Śmiełkiej 4, odbędzie się posiedzenie Biurektywy oraz Komisji Rewizyjnej PK PPS Warszawa-Prawobrzeżna.

Stawienie członków obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA POWIĄZ

W dniu 24 bm. (piątek) o godz. 16, w lokalu Dzielnicy PPS-Powiaz (Tamka 18), odbędzie się zebranie Rady Dzielnicowej PPS. Obecność wszystkich członków Rady obowiązkowa.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W dniu 23 bm., w czwartek, o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna (ul. Świdzińska 2/4), odbędzie się wspólne zebranie członków PPS i PPR z Kół terenowych nr. 1. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 24 bm., w piątek, o godz. 18, w lokalu Dzielnicy PPS-Grochów przy ul. Podskarbiniejskiej 6, II piętro, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnic, na którym wygłoszona zostanie poradka pt. „Higiena sanitarna”. Punktualność obowiązkowa.

Wichura szalejąca na Wybrzeżu spowodowała śmierć 6 osób

GDYNIA. — Od kilku dni szalejąca na Wybrzeżu silna wiatry, które dochodzą do 8, a chwilami nawet 11 siopni w skali Beauforta, Ruch w portach uległ pewnemu ograniczeniu.

Idący do Szczecina po węgiel fński motorowiec „Margareta”, zamiast normalnych 3 dni potrzebnych na rejs, błąkał się po morzu przez 9 dni. Sytuacja załogi była b. ciężka, a silna fala zmioła z pokładu kół ratunkowe.

Skutkiem silnego sztormu polski statek handlowy „Stalowa Wola” zdry-

fował na wysokości Swinoujścia na mielnię. Na wezwanie dowódcy statku natychmiast wyruszyła ekipa łownicza - ratownicza, która ścigając statek bez poważniejszych uszkodzeń.

Najbardziej niebezpieczną mała wicher w Kołobrzegu, Huragan obalał przy ul. Kresowej trzypiętrową ścianę, która spadając przebiła dachy dwóch sąsiednich budynków i zagrzebała pod gruzami 9 osób, w tym 5 dzieci. Natychmiast wszczęta akcja ratunkowa ocalała życie 3 osób, 6 osób zginęło.

Koncerty muzyczne z prelekcjami dla śląskich robotników

KATOWICE. — Dyrekcja Filharmonii Śląskiej opracowała wzorowy plan organizacji sezonu koncertowego pod kątem zbliżenia szerokiego rzeszy świata pracy.

Naważano ścisłą współpracę z Okręgową Kom. Zw. Zaw., która zainicjuje 10 koncertów, po jednym w tygodniu. Koncerty te stanowią będą zwarta całość. Program rozpoczyna latwiejsze utwory popularnych pieśni, tańców słowiańskich i polskich. Poprzez mniejsze utwory muzyczne, suit, uwerturny, muzykę baletową i operową Filharmonia Śląska przejdzie do wykonywania fragmentów symfonii.

ZAGUBIONO PATENT

sprowadzą pantofle letnie, kartę odbiorczą i zezw. na przyznanie licencji, w ciągu trasy Kielec—Warszawa na nazwisko Dąbrowska Antonina — Marki, ul. Kościuszki 9.

ROSLINNY ŚRODEK

Produkcji Państw. Fabr. Zjedn. Zakł. Przem. Farmac.

Ządać w aptekach i drogeriach

<p>REPREZENTACYJNY</p> <p>CYRK</p> <p>pod dyrekcją</p> <p>DIN-DONA</p> <p>PLAC STARYNKIEWICZA</p>	<p>DZIŚ OTWARCIE</p> <p>Czwartek 23 września</p> <p>GODZ. 19.30</p> <p>SZCZEGÓŁY W AFISZACH</p>
---	--

Listy z Łodzi

Dzieci idą do szkoły

Już rdzewieją parki. Drzewa, ten nieomylny kalendarz jesieni, zwiastują czas pracy i rozważań w przeciwieństwie do pełnych wesela wesołów. Lato trochę mokre i słotne szybko minęło. Mury szkolne rozbierają się znowu w tłumy młodych głosów. Rozpoczął się rok szkolny.

Trzeba dodać: znowu rozpoczął się rok szkolny. Podobny w żmudnej nauce, w skrajnej pracy do poprzednich, a jednak inny. Inny, bo inne są formy życia w Polsce, inne znaczenie, inne możliwości oświaty.

W Polsce przedwzrostowej, sanacyjnej system oświaty służył nierówności klasowej, eliminacji, premiowaniu warszt posłajających. W parze z kształceniem elity zamykał się dostęp do nauki dla synów najuboższych, kurczyły się budżety oświatowe, zmniejszały się dla proletariatu możliwości pełnego awansu.

Z tymi przeszkodami musiał też walczyć proletariats łódzki, jakkol-

wiek socjaliści robili wszystko, by upowszechnić naukę. Za socjalistycznych łódzkich magistratów, dzięki głównie ofiarnej pracy towarzyszy Kopskiego i Ziemińskiego, zdołano w 100% zrealizować powszechnie nauczanie. Łódź może pochwalić się że stanowiła pod tym względem pierwsze miasto w Polsce.

Socjaliści, klasowcy działający w mieście przemysłowych milionów fortun i w siedlisku skrajnego ubóstwa pojęli szybko, że oświata stanowi dzwignię robotniczego wyzwolenia, a zarazem przyspiesza uświadomienie klasowe. To zrozumiałe: ciemny nieświadomy robotnik sędzi do knajpy, światły — stawał w szeregu współtowarzyszy, walczących o wyzwolenie klasy robotniczej, wolność i braterstwo.

Niestety, dyktatura faszyzmu sanacyjnego hamowała ten naturalny pęd klasy robotniczej do nauki. Hitlerizm niszczył resztki.

władzy przez lud stworzył oświatę w Łodzi szerokie, nieznane dotąd warunki: Przebudowany system szkolny, oparty o jedenastoletnią otwartą drogę do szkół dzieciom wszystkich robotników. W skali dotąd nieznaną podjęta została walka z analfabetyzmem i zaoferowaniem. Sieć szkół i ognisk oświatowych uczy, szkoli i przygotowuje świeże kadry proletariatu, które wykształcone wejdą jako pełnowartościowe siły robotnicze do naszego życia na wszystkich odcinkach.

Na terenie całego okręgu łódzkiego uruchomionych zostało w tej chwili tysiąc osiemset czterdzieści osiem szkół powszechnych. W samej Łodzi sto czterdzieści pięć szkół. Ogółem szkoły te przyjęły trzydzieści dwa tysiące pięć tysięcy dzieci i młodych.

Wielkim wysiłkiem naprawiono budynki. Była to w Łodzi duża bolączka. W roku ubiegłym sto trzydzieści cztery zakłady nie mogły służyć działu szkolnej, stały podniszczone i wymagały remontu. Dziś wszystkie te budynki zostały naprawione i rozbrzmiewają gwarem młodych głosów.

Ruszyło też szkolnictwo średnie.

„WIEDZA”

TE KSIĄŻKI

BĘDĄ OZDOBA TWOJEJ BIBLIOTEKI

ARAGON	DZWOŃY BAZYLEI	500.-
CERVANTES	DON KICHOT	500.-
DICKENS	OPOWIEŚĆ O DWÓCH MIASTACH	550.-
FOURNIER	MÓJ PRZYJACIEL MEAUNES	500.-
KIPLING	KIM	680.-
"	KSIEGA DZUNGli	380.-
STEVENSON	PUK Z PUKOWEJ GÓRKI	525.-
TWAIN	WISPA SKARBÓW	380.-
TURGIENIEW	WIOSENNE WODY	400.-
ZWEIG	GWIAZDY LUDZKOŚCI	425.-
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH		

Skład i ekspedycja: WIEDZA Centralna Księgarnia

Warszawa, ul. Lwowska 5

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budynku przy ul. Mickiewicza 20.

Oferty należy składać do dnia 2.10.48 r. do godz. 9-jej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Blizszych informacji udziela Wydział Umów W. D. O., ul. Chocimska Nr. 35, V-te piętro, pokój Nr. 7, w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów.

Grzegorz Timofiejew

Naszym zdaniem

Dla kogo te zegary?!

Wiele było swego czasu zabiegów i zapowiedzi zanim się wreszcie pojawiły w kilkunastu punktach miasta uliczne zegary elektryczne. Wygoda oczywiście dla wielu przechodniów znaczna. Ponadto zegary, jak podano, miały także służyć dokładnej kontroli godzin przejazdów dla motorniczych tramwajów i kierowców autobusów.

Wszystko to oczywiście, rozumie się samo przez się, pod warunkiem, że zegary będą działały nienagannie. Tak jakiś czas było, lecz krótko. Od pewnego czasu większość zegarów ulicznych wypowiada posłuszeństwo. Niektóre stoją, inne, co gorsza, chodzą, jak chcą. Wystarczy sprawdzić godzinę wskazywaną przez poszczególne zegary umieszczone w Al. Je-

rozolimskich i w Al. gen. Sikorskiego, aby ulec zupełnej dezorientacji.

Szczytem wszakże złośliwości jest niewątpliwie to, co sygnalizuje zegar, ostatnio ulokowany na rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich. Wczoraj wieczorem jedna tarcza zegara wskazywała godzinę 19.45 a druga 20.20!

Wychylny zegarów MZK nie należy z pewnością do największych bolączek stolicy. Są jednak nieznosne i wprowadzają wielu ludzi w błąd. Jesteśmy przekonani, że jest to dalekie od intencji MZK. Dlatego domagamy się albo natychmiastowego i dokładnego wyregulowania wszystkich ulicznych zegarów elektrycznych albo, jeśli jest to niewykonalne — ich skasowania.

MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY

W niedzielę 26 września literaci — członkowie PPS i PPR odgruzują Warszawę. Zbiórka o godz. 9 rano na Placu Zwycięstwa, przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

Do obliczonej już sumy 510.088 zł, którą uzyskała Warszawa podczas kwarty w trzecią niedzielę września, doszło jeszcze — 5.094 zł. Jest to suma jaką zebrali kolejarze, kwestujący na dworcach warszawskich. Łącznie płon trzeciej niedzielnej zbiórki na SFOS w Warszawie zamyka się kwotą — 555.182 zł.

Z okolic Warszawy napływają dalsze wiadomości o wynikach zbiorów niedzielnych na SFOS. W Puławach, Serocku i Nasielsku w niedzielę 19 września uzyskano łącznie ponad 50 tys. zł. Żyrdów dają z tej kwoty — 36.410 zł, Pruszków — 40 tys. zł. W Chodakowie pod Sochaczewem mecz piłkarski rozegrany na rzecz odbudowy Warszawy przyniósł dochód w wysokości 74050 zł.

W Warszawie wpłacane są w dalszym ciągu jednorazowe dary wręcz: Spółdz. Pracy „Staniola” złożyła z tego tytułu 10.000 zł, Spółdz.

„Babiniec” — 3.000 zł., „Jedność Łowicka” — 10.000 zł., „Chojnacki” jako wyróżnienie świadczeń — 16.250 zł., Zw. Prac. Przem. Gastronomicznego postanowił złożyć — 25.000 zł.

Równocześnie do Stołecznej Komisji Odbudowy Warszawy napływają dalsze rezolucje o wpłaceniu stałych świadczeń. Uchwały takie powzieli pracownicy Banku Spółek Zarobkowych (1/4% przy pensji do 12.000 zł., 1/2 — do 25.000 zł. i 1% — od wyższych pensji), pracownicy „Jedności Łowickiej”, pracownicy Spółdzielni Wytwórczej „Sław”.

Ostrołęka i okoliczne gminy biorą żywy udział w akcji na rzecz Warszawy i w miarę możliwości materiałnych swą ludność starają się najlepiej dopomagać odbudowie Warszawy. W pierwszej kwiecie wrześniowej okolicie zebrali na SFOS — 13.000 zł., trzecią zaś niedzielę Miesiąca Odbudowy Stolicy przyniosła — 54.000 zł. W zbiorze wyróżnił się ofiarodawca mieszkający w Górowie, gdzie upowieszczenie świadczeń dzięki żywej pracy społecznej wójta gminy p. Sobótki, osiągnęło bardzo wysoki poziom.

Budowa pierwszej w Polsce fabryki samochodów osobowych

W najbliższym czasie rozpoczyna się praca przy budowie pierwszej w Polsce fabryki samochodów osobowych, która mieścić się będzie w Warszawie.

Na podstawie decyzji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wyasygnowanych zostanie 98 milionów zł na pierwsze prace przy budowie bocznic kolejowej, ogrodzenia, magazynów, warsztatów oraz budynku administracyjnego.

Plan budowy fabryki samochodów

osobowych opracowany jest wspólnie z włoskim „Fiatem”, który również udzielił licencji na produkcję samochodu osobowego.

Pierwszy samochód osobowy, prawdopodobnie o litrażu 1.350 cm³ zostanie wyprodukowany za trzy lata, za pięć fabryka produkować będzie 10 tys. samochodów rocznie.

Dyrektorem fabryki mianowany został nac. dyr. PaFaWa-u — tow. Komorowski, a dyrektorem administracyjnym — tow. Askanas.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia 1-szej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 27583 w Łodzi, 87817 w Poznaniu, 92039 w Gdyni.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 6591 13700 21637 31094 45698.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 12888 24865 34657 51368.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 7438 7492 10292 12577 14292 14824 15245 16048 19022 21020 24074 34113 33072 43387 51947 52035 53517 54196 90326 61937 81414 89968 92977.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 4517 7939 9417 13359 15770 19863 20547 29095 31532 32409 32828 38460 41564 42333 44308 50302 53294 54387 56265 61969 63471 64967 68613 68697 69376 68775 70892 74141 74907 77423 80151 83808 86010 87499 88037 89588 91998 92871 97872.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 1143 307 483 561 2622 614 3141 393 5274 6116 7014 126 8457 635 679 999 9814 10340 637 812 11139 395 466 926 14564 14017 14871 15399 581 698 833 10004 525 807 809 913 17095 18813 19004 320 668 19875 21211 24137 760 19202 330 673 752 28105 113 283 28256 32029 355 673 752 28105 113 283 28256 470 676 851 29047 30371 934 980 31282 470 676 851 29047 30371 934 980 31282 308 349 681 36989 37381 38040 301 3992 434 39838 40342 41441 250 548 771 42482 639 594 872 44543 677 46245 382 736 47484 902 871 48931 49254 805 857.

50233 724 732 844 847 51063 437 809 913 995 52698 53570 643 55054 238 541 921 56853 57301 418 58262 991 59787 61803 941 62298 378 462 528 63080 124 67463 751 66596 802 865 67174 297 906 68272 435 801 69589 637 865 970 70164 171 71269 503 532 72283 73306 74192 616 908 76045 404 472 960 77027 75164 616 908 76045 404 472 960 77027 165 346 78554 544 79345 630 81303 741 82598 82552 783 851 84679 843 85000 413 86090 577 689 87104 209 406 88171.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

Na co przeznaczono 180 miln. zł przyznanych przez Radę Państwa

Prezydium St. R. N. ustaliło podział otrzymanych dotacji

Wczoraj poinformowaliśmy naszych czytelników o przyznaniu Warszawie przez Radę Państwa 180 miln. zł przeznaczonych na polepszenie warunków mieszkaniowych, sanitarnych, komunikacyjnych w dzielnicach robotniczych. Tego samego dnia Prezydium Stołecznej Rady Narodowej rozważało przedstawiony przez Biuro Ekonomiczne i Planowania Z. M. projekt szczegółowego wydziału przyznanych kwot. Projekt ten, przedyskutowany przez połączone prezydium St. R. N. i Zarząd Miejski, zostanie na nadzwyczajnym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej przedstawiony plenium St. R. N. do zatwierdzenia.

Stosunkowo krótki termin (do końca rb.), w jakim muszą być wyeksponowane przyznane kredyty będzie poniekąd egzaminem sprawności władz miejskich i ich aparatu wykonawczego. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę brak wykwalifikowanych pracowników, dający się we znaki w pełni sezonu budowlanego oraz trudności jakie wypływają przy zdobywaniu potrzebnego materiału i sprzętu.

Nareszcie periferie

Decyzję jak ma być użyta suma 180 mil. zł zostały powzięte po szczegółowej analizie potrzeb. Ponieważ problem znalezienia mieszkań zastępczych dla rodzin robotniczych mieszkających w domach zagroźonych jest w tej chwili chyba

najważniejszy — 50 mil. zł postanowiono przeznaczyć na budowę nowych baraków na polu Mokotowskim dla tych rodzin robotniczych, które muszą być ewakuowane z ruin, a które trudno będzie przekwaterować pod Warszawę.

Również 50 mil. zł przeznaczają się na naprawę nawierzchni, a przede wszystkim na chodniki ulic Grochowa, Bródna, Targówka (13 mil. zł), Czarniakowa i dalekiego Mokotowa (12 mil. zł), Woli i Ochoty (10 mil. zł), ul. Chmielnej i Żelaznej (5 mil. zł).

20 mil. zł przeznaczono na odwodnienie Targówka (regulacja kanału i stacja pomp rzecznych). 20 mil. zł otrzymuje ZOM z zaleceniem, aby zakupił wozy do wywożenia fekalii, niezbędne dla dzielnicy nieskanalizowanej.

wanych, szczególnie Grochowa, Bródna, Targówka.

Kosztami 15 mil. zł ma być wybudowana magistrala wodna prowadząca przez budowany most Śląski, potrzebna na wypadek gdyby zawiodły przewody zasilaające Pragę przez most Pomiatowski. Gdyby jednak stan robót na moście Śląskim nie pozwolił na tę inwestycję, o 15 mil. zł zwiększona zostanie kwota przeznaczona na Targówek i boiskowy periferii.

Dalsze 10 mil. zł przeznaczają się na odbudowę domu przy ul. Tarzyńskiej 8 dla rodzin robotniczych ewakuowanych z ul. Natolińskiej tj. z terenu budowy gmachu Związku Młodzieży Polskiej.

Kryta pływalnia na Woli

Dla Pogotowia Ratunkowego przewiduje się 8 mil. zł na zakup ośmiu karatek.

10 mil. zł przeznaczono na zielenie w dzielnicach robotniczych.

Prawdopodobnie milia niespodzianką dla młodzieży Woli będzie uruchomienie krytej pływalni przy ul. Wolskiej 52. Na naprawę instalacji przewiduje się 2 mil. zł. Jednocześnie pierwsze 5 mil. zł przewidziano na doprowadzenie sieci gazowej do terenów na Miłomowie, gdzie ZOR rozpoczęło w 1949 roku budowę wielkiego osiedla robotniczego.

Nadzór nad wykonaniem tego planu ma sprawować specjalna komisja

o bardzo szerokiej prerogatywach, w skład której wejdą m. in. przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, Ligi Kobiet. Miasto reprezentować będzie w komisji tow. wiceprezydent B. Jaszczuk. (Rs.)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Czwartek — g. 19 „Odwet”. Piątek — g. 19 „Fantazy”. Sobota — g. 19 „Cyf”. Niedziela — g. 15 „Odwet”, g. 19 „Fantazy”.

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Eugeniusz Oniegin”. Gościem występy Teatru Rapsodycznego z Krakowa.

TEATR „PŁOGOWKA” (ul. Królewska 13): godz. 19 „Wawrzyn Gody”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Powrót”.

TEATR „KOMEDIA” (ul. Świeńska 2): godz. 19 „Podleg widmo”.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamiejska 50): g. 19 „Candida”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18): godz. 19 „Seans”.

TEATR NOWY (ul. Puławska 29): godz. 19 „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Zabawa” (z wyjątkiem czwartków).

TEATR LETNI (Polna 28): godz. 19.15 „Nicoche”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): Chwilowo nieczynny. W próbach „Budowlani most”.

TEATR „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Ryśka 4:1” (w niedzielę i święta godz. 15.15).

CYRK pod dyr. Din-Dona (Pl. Starynkiewicza). Codziennie o godz. 19.30. W niedzielę o godz. 15 i 19.30.

KONCERT PROF. SIEREBRIAKOWA 23 bm. o godz. 19 w sali koncertowej przy Al. Wyzwolenia 1/5 odbędzie się koncert fortepianowy znakomitego pianisty radzieckiego prof. Pawła Sieriebriakowa, dyrektora Konserwatorium w Leningradzie. W programie Beethoven, Chopin, Rachmaninow. Honorarium za koncert artysta przeznaczył na odbudowę Filharmonii Warszawskiej.

Sprzedaż biletów w Oddz. Stoł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Al. Stalina 12, oddziale Wol. Tow. ul. Targowa 63 oraz księgarni „Współpraca”, ul. Marszałkowska 82. Członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej korzystają przy kupnie biletów ze zniżki.

CYRK POD DIREKCJĄ DIN-DONA W WARSZAWIE

Największy w Polsce repertoriowy cyrk pod dyrekcją znanego konika Din-Dona przyjechał i rozbił swoje namioty na Placu Starynkiewicza. Otwarcie nastąpi 23 bm. (czwartek) o godz. 19.30.

Wielki program atrakcji krajowych i z granicznych reprezentuje się w Warszawie po raz pierwszy.

PREMIERY W M. T. D.

1 października w teatrze „Małym” odbędzie się premiera wesołej komedii francuskiej E. Labiche’a i Martine’a p. t. „Podróż Pana Perichona”. Tego samego dnia w teatrze „Powszechnym” odbędzie się premiera polskiej sztuki p. t. „Fantazy” i „Cyf” czyli „Dama z wiśniogronami”. — Pomianowski i Wolny. W próbach sztuka francuskiego autora Armand Salacrou p. t. „Archipel Lenoir”.

KINA

„ATLANTIC” (Chmielna 88): „Melodia sero”, godz. 14, 18.30, 21.30. Zw. Zaw. 18.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Syrena): od dnia 23.7. zamieszczone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 45.

„FALLADIUM” (Złota 7-9): „Zielone lata”. Początek seansów: 14.30, 19.15, 21 i Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA” (Marszałkowska 56): „Dezycja prof. Milana”. Początek seansów: 15, 19, 21 i Zw. Zaw. o 17.

„SYRENA” (Inżynierska 2): „Dwulicowa kobieta”. Początek seansów: 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY” (Marszałkowska 119): „Wakacje”. Początek seansów: 13, 15, 17, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TECZA” (Suzina 4): „Zuch dżelewczyka”. Początek seansów: 15, 17, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

UWAGA! W kinach „Tecza” i „Syrena” w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 13.

Opracowano plan rekonstrukcji budynków na pl. Bankowym

Projektodawcą jest pracownia Politechniki Warszawskiej

Pracownia wydziału architektury Politechniki Warszawskiej rozpoczęła 1 stycznia br., pod kierunkiem prof. dr. Biegańskiego, prace projektodawcze nad rekonstrukcją trzech zabytkowych budynków w sąsiedztwie Pl. Bankowego. Jest to: dawny gmach Banku Narodowego przy ul. Rymarskiej 1, Pałac Ogińskich — Rymarska 3 i Pałac Leszczyńskich — Rymarska 5. Na podstawie materiałów archiwalnych i studiów, opracowane zostały nowe projekty tych budynków, w których znajdzie pomieszczenie Min. Sprawiedliwości.

Poza trzema zabytkowymi obiektami opracowuje się również projekty i dalszych gmachów Min. Sprawiedliwości w rejonie zamkniętym ulicami Leszno, Orla, Elektoralna i pl. Bankowym. Trochę historii

Inicjatorem budowy Banku Narodowego był za czasów Księstwa Warszawskiego minister Druki-Lubecki, który do projektowanego kompleksu budynków skarbowych dołączył dwie sąsiadujące posesje — pałac Ogińskich i Leszczyńskich. Projekt został w 1823 r. zlecony ar-

dowskiemu architektowi Corazziemu. Corazzi wzbogacił architekturę pałaców, przebudowując je na pomieszczenia biurowe.

Na rogu ul. Elektoralnej i pl. Bankowego wzniesiono nowy gmach (Bank Narodowy) z wielką okrągłą salą giełdową. Pomimo różnorodności stylów cały zespół tworzył zgrany monumentalny akcent urbanistyczny. Z biegiem lat budowle te uległy niestety liczny przeróbkom.

Należy się spieszyć

Prof. Biegański postawił sobie za cel jak najbardziej dokładnie odwzorować zabytków. Budynki te, tak samo zresztą jak według założeń Corazziego, będą miały charakter biurowy. Szczególną uwagę zwraca się na dokładne odwzorowanie rotundy bankowej, która jest jedną z największych w Europie.

W pobliżu omawianych budowli stanie w niedalekiej już przyszłości 5 nowych gmachów, przeznaczonych również dla Min. Sprawiedliwości. Łącznie kompleks budynków będzie posiadał 258 izb i 8 dużych sal.

Na zabezpieczenie przyznano za ledwie 10 milionów zł. Dotychczas zabezpieczono najgroźniejsze punkty. Zabrakło natomiast pieniędzy na przykrycie budynków dachem. Sprawa jest nader paląca. Dach należy koniecznie położyć przed nadziejami zimy, by uchronić zabytki przed całkowitą zagładą. Według przewidywań obliczeń potrzebna jest na razie jeszcze 20 milionów zł. (St.)

Wichury grożą katastrofami

Zarządzenia Inspekcji Budowlanej

Trwające obecnie wichury jesienne stwarzają w Warszawie groźbę katastrof budowlanych. Na terenie miasta znajduje się ponad 150 domów, bezpośrednio zagrożonych zawaleniem, a ponadto kilkadziesiąt innych, niedostatecznie zabezpieczonych. Najwięcej tego rodzaju budynków znajduje się w śródmieściu (317), poza tym na Mokotowie (72), Pradze i Żoliborzu.

W związku z tym Inspekcja Bu-

dowlana zwraca się do mieszkańców zagrożonych domów o jak największą ostrożność w okresie jesiennym, a jednocześnie o podjęcie prac zabezpieczających. Ze swej strony Wydział Inspekcji wprowadził stałe dyżury inspektorów — fachowców budowlanych w poszczególnych dzielnicach. Czynne jest również bez przerwy pogotowie budowlane przy oddziałach straży ogniowej.

Obsługa w Domach Towarowych będzie znacznie usprawniona

22 bm. odbyła się w Komisji Centralnej Zw. Zaw. konferencja, na której przedyskutowano dotychczasową pracę Domów Towarowych oraz sposoby usprawnienia handlu.

Przewodniczący Warsz. Rady Zw. Zaw. tow. Rustecki podkreślił, że konferencja została zorganizowana w wyniku często napływających do Warsz. Rady Zw. Zaw. skarg i zażaleń na niedostateczną obsługę członków Związków Zawodowych przez personel PDT oraz na przeniesienie towarów do rąk spekulatorów. Stan ten, stwierdził przewodniczący Rustecki, jest wynikiem przede wszystkim braku dostatecznej współpracy pomiędzy Radami Zakładowymi, a dyrekcją PDT oraz słabego wyszkolenia personelu Domów Towarowych.

Obszerne wyjaśnienia złożył przed stawiciel dyrekcji naczelnej PDT — Sochacki, który wskazał na trudności, istniejące jeszcze w działalności PDT. W celu podniesienia poziomu personelu zorganizowano dwumiesięczne kursy dla pracowników oraz

roczne kursy dla osób na kierowniczych stanowiskach. Dyrektor zapewnił, że kierownictwo PDT, biorąc pod uwagę postulaty świata pracy, usprawni swoją działalność.

RADIO

PIĄTEK, 21 WRZEŚNIA Warszawa I

6.15 Dz. por. 6.30 Muz. por. 7.00 Skróty do por. 7.30 Muz. por. 8.30 „Anna Prokurator”. 12.04 Dz. popoł. 12.09 Muz. 12.25 Suity op. 61. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Muz. obiad. 13.45 Kompozycje tygodnia. 15.30 Pog. dla dzieci. 15.45 Kwadrans lekciej muz. 16.00 Dz. popoł. 16.30 Trzy pieśni Don Kichota. 16.45 Aud. dla chorych. 17.00 „Z dzieł instrumentów strunowych”. 17.15 Konc. dla przedwojennych prac. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych”. 18.06 „W rytmie tanecznym”. 18.30 „Ślubna Polka”. 18.15 Konc. symf. 20.40 Muz. lekka. 21.30 Dz. wiecz. 22.00 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muz. taneczna.

Warszawa II

14.47 Konc. życzeń. 15.30 Przerwa. 17.00 Muz. lekka. 17.15 Konc. dla przedwojennych prac. 18.00 „Stolica w odbudowie stolicy”. 18.15 Muz. kameralna. 19.00 Wład. dz. radiow. 19.30 Muz. ludowa. 20.00 „Kajaluk”. opowiadanie. 20.20 Muz. tan. 20.30 „Francja przemawia do Polski”. 21.00 Muz. tan. 21.30 Dz. wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Państwowych Pracowników, Ostrowski Jerzy. 7457

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKK-Włochy. Rebulski Stanisław. 7434

SZKOŁA kosmetyki, masażu leczniczego, sportowego Marli Kasperkiej. Warszawa, Śmolna 38. 7250

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza”

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15, Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO 1-980. Przy opłaceniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłaceniu prenumeraty należy podać nazwisko, imię, pocztę oraz numer adresu. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm z 100; od 71 — 120 mm z 150; od 121 — 300 mm z 175; od 301 — 300 mm z 225; powyżej 300 mm z 300 za 1 mm szerokości i spłaty. Za tekstem do 70 mm z 60; od 71 — 120 mm z 80; od 121 — 300 mm z 100; od 301 — 300 mm z 130; powyżej 300 mm z 180 za 1 mm szerokości i spłaty. Nekrologi do 70 mm z 60; od 71 — 120 mm z 75; od 121 — 300 mm z 120; od 301 — 300 mm z 150; powyżej 300 mm z 200 za 1 mm szerokości i spłaty. Za niedzielę i święta dodaje się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Rozdzwoniła się zakopiańska jesień dzwonekami powracających z hal owiec

Wanda Kragen

Zakopane, we wrześniu.

Zakopane rozdzwoniło się w dniach ostatnich dźwiękiem tysięcy dzwonek, co raz to na jego drogach i dróżkach wyrasta charakterystyczny obraz: zgrabny, zwinnie i jasno w szerokim, nabijanym srebrowym pasie, w koszuli spiętej gwiazdą, w ramionach na ramionach klamra, w narzuconym na ramiona kożuch kroczy na czele owczego pochodu, a za nim — choć nie posiada zaczarowanego fletu szczurolapa — płynnie biało-bura, kudłatą lawiną zbity kierdel owiec. Zamykają pochód psy — owczarki i kilku młodych pastuchów — zaganiających.

To owce wracają z hal do domowych zagrod, wracają z Hali Pyszniej, z Hali Onnaki i Gasiennicowej, z Hali Kondratowej i Goryczkowej ze wszystkich letnich łąk i pastwisk

górniskich, na które pociągnęły majową redykcję. Wróciły już także owce z daleka — te, które po raz pierwszy spędziły lato na wypasie w halach za Szczawnicą, gdzie w wielkich gromadzkich zespołach skubały bujną trawę tamtych okolic i dzięki tym obfitym „przydziałom” żywności wyprodukowały mleka i sera w ilości znacznie przekraczającej ustaloną normę. Bacowie wywiali pismo noszące jeszcze wówczas, gdy gorące dni ciągnęły nad Tatrami. Wiedzieli już na kilka dni naprzód, że przyjdzie zimno i w górach spadnie śnieg, na czas zarządził przeto masową ewakuację hal. Stąd te dzwoniące gromady na wszystkich łąkach i polach w samym Zakopanem — widok zbanalizowany pocztówkami, a jednak zawsze dziwnie swojski i urzekający.

Ale ciepło babiego lata ma dopiero nadejść. Oziebiecie jest przełotne, powiadają starzy gazdowie, umiemy czytać znaki na niebie i ziemi. Jesienne, wielkie słońce będzie pałać znów na bezchmurnym niebie, może już wtedy, gdy ten list czytać będziecie.

★

Mimo chłodu i chmurnego poranka spora gromada ludzi zebrała się w dniu 19 września po obu stronach rzeki Białki pod Łysą Polaną. Z tej strony stoją Polacy, z tamtej Czesi i Słowacy. Białka jest rzeką graniczną. Za chwilę nastąpi otwarcie odbudowanego po wojnie mostu — uroczystość pełna wymowy symbolu, tym bardziej, że most ten w rekordowo krótkim czasie powstał przy wspólnej pracy młodzieży polskiej i słowackiej.

Ile wspomnień związanych jest z tym mostem! Od lat młodych, odkąd zaczęłam przemierzać skaliste szlaki Tatr, most na Białce wiódł nas z Łysej Polany na „tamtą”, czeską stronę, pod biały dom z zielonymi żaluzjami, gdzie pełniła i pełniła służbę pograniczna straż czechosłowacka i czeski celniczy. Potem miało się szosę do wsi Jaworzyny, aby na którymś jej kilometrze skręcić przez wysokie ogrodzenie, już w górę — na łatwy, bezkłopotny niemal szlak Koperszadów, lub na trud-

niejszy wiodący na Lodową Przełęcz. A potem, gdy się schodziło z gór, były przepiękne, stare miasteczka na Górowcach — Rużomberk, Lutowica i inne, renesansowe podziemia rynków, wczesnogotyckie kościoły, ludzie pogrążeni w świetnej, a obecnie zamierzchniej dawności, zasiedleń w czysto małopolskim bytowaniu.

Wojna, a przedtem jeszcze bledna polityka naszych przeciwników rządów zerwała mosty i przebiegi, zerwała wszelkie połączenia, wszelką spójność w sąsiedzkim, pokrewnym narodem. Dziś te spójność, konieczną dla egzystencji obu państw, odbudowujemy na wszystkich odcinkach. Młodzież z tej i z tamtej strony pracowała wspólnie przy budowie mostu, a kwestia swobodnej turystyki i poruszania się w pasie granicznym jest — mamy nadzieję — kwestią najbliższych umów. Ten most, na którym z jednej strony widnieją szlaby w barwach polskich, z drugiej — w barwach czechosłowackich i gdzie po przecięciu wstęgi miesza się w radości, okrzykach i śpiewie ludność obu narodów, te wizyty, które tego dnia wzajemnie sobie składamy — to tylko mała cząstka zbliżania serc i dusz, o jakim prostu i szczerze, bez frazesów, mówił przed chwilą przedstawiciel młodzieży czechosłowackiej.

Tak, a teraz wjeżdżamy w zieloną gardziel borów. Od czasu do czasu wybijają w błękitnej przestrzeni zębate szczyty, gniemy się wolno serpentynami w górę i wreszcie rozkłada się przed nami tylny widok, lecz zawsze równie fantastyczna, pawobarna gębia Morskiego Oka, zamknięta groźnym masywem Rysów i Mieguszwieckich. A gdy z moimi przyjaciółmi towarzyszącymi z kursu energetyków idę w górę wygodną, połączoną ścieżką ku Szpiglasowej Przełęczy, gdy pod nami skryły się w słońcu jeziora, a dookoła zagarnia nas gęsta potęga i cisza skał, moi towarzysze, ci którzy są w Tatrach po raz pierwszy, stają olśnieni. I słyszę, jak jeden mówi cicho do drugiego: byłem tego lata nad morzem. Ale to jest coś zupełnie innego. Czegoś takiego już nie ma chyba nigdzie na świecie.

Powiedział prawdę. Tatry są jedyną. I dlatego, mimo piękna Dolnego Śląska i naszego Pomorza, mimo, że tamte kraje i pejzaże wzięliśmy głęboko do serca i przyswoiliśmy sobie na własność, do Tatr będziemy zawsze wracali.



Dolina Pięciu Stawów Polskich

Firma spod krzaczka

Problem żarówek jeszcze niedawno był u nas kwestią palącą, a do-kładniej mówiąc kwestią gasnącą. Bo co tu krywać — polskie żarówki paliły się nader krótko.

No, ale nie odrazu Kraków zbudowano i dzisiaj już jest na odcinku oświetleniowym dużo lepiej, a można przypuszczać, że będzie zupełnie dobrze.

Szwankuje natomiast nomenklatura.

Przed wojną, mieliśmy licencję niemieckiej firmy, która nosiła wymowną w polskim języku nazwę OSRAM. Był to oczywiście skrót, który w niemieckim języku nie oznacza niczego, w polskim natomiast brzmi raczej nieestetycznie.

Dzisiaj mamy już własną, polską fabrykę. Niemcy się do niej na pewno nie mieszają i używanie firmy OSRAM wydaje się być lekką przesadą.

Tymczasem, wbrew wszelkiemu zdrowemu rozsądkowi, firma pozostała, a na nowych, dwubarwnych opakowaniach, widnieje wymowne słowo OSRAM.

Niemieckie pozostałości należałyby jednak zlikwidować. Jeżeli zaś naszym koprogom z fabryki żarówek specjalnie zależy na zachowaniu fakelnej treści — to przecież bardzo łatwo.

Można żarówki nazwać np. ZAKASZTANIE, OŚSIAM, albo coś zbliżonego.

Jeżeli zaś i to będzie zbyt drastycznie, to proponuję czysto polską nazwę OKUP, którą to nazwę można sobie bardzo dowolnie interpretować.

OSRAM zaś... to jest chyba zbyt jednoznacznie.

STRACZEK.

Zasłużone sukcesy Polaków w robotniczej olimpiadzie szachowej

W IV rundzie Węgry, mając prawie zapewnione pierwsze miejsce, pokonały Jugosławię 2,5:1,5. Wygrał na czwartej Górecie, na trzech pierwszych szachownicach zremisowano. Nawet arcymistrz Szabo miał bardzo ciężką przeprawę z inż. Vidmarem. Drugi mecz tej rundy był wreszcie obrazem można powiedzieć koncertowej gry Polaków, która grając ze Szwajcarią uzyskała rekordowy rezultat 4:0.

Po tej rundzie stan rozgrywek przedstawiał się następująco: I — Jugosławia 9 (z 16, wszystkie mecze rozegrano), 2 — Węgry 8,5 (z 12), 3 — Polska i Czechosłowacja po 6,5 (z 12) i Szwajcaria 1 (z 12).

Jak widzimy nasze spotkanie z Czechosłowacją w ostatniej rundzie miało dla obu drużyn ogromne znaczenie. Nic dziwnego, że obie drużyny poszły, jak to się mówi na całego. Zwycięstwo drużyny naszej 2,5:1,5 nie dało nam co prawda drugiego miejsca, ale samodzielne trzecie i potwierdziło raz jeszcze, że siła naszych graczy, choć częściowo porównywalna, jest jednak wystarczająca dla odnoszenia sukcesów i w poważnych meczach, z groźnymi przeciwnikami, gdzie zresztą decydują i nerwy. Gadałowski w ostrej, kombinacyjnej partii pokonał czarnymi mistrza Czechosłowacji Pachmana, rewanżując mu się za niebawem zwycięską porażkę warszawską.

Bardzo równo grający Szapiel jeden z głównych filarów naszej drużyny, miał znaczną przewagę w partii z Richterem, ale nieestetycznie w niedoczasie oddał cenne pół punktu. Tarnowski w starciu, mało znanym sobie wariacie, przegrał dość szybko z Zita, a Grynfeld, w pięknym stylu wygrał białymi z dr. Ujtelky.

Mecz Szwajcarii — Węgry był właściwie tylko formalnością i Mądziarzy nawet bez Szabo rozgromili przeciwników znów w rekordowym stosunku 4:0.

Ostateczne wyniki Olimpiady Robotniczej przedstawiają się następująco: I. Węgry 12,5 p., II. Jugosławia 9,5 p., III. Polska 9 p., IV. Czechosłowacja 8 p., V. Szwajcaria 1 p.

Węgry były, wobec względnie słabej formy drużyny czeskiej, a zwłaszcza mistrza Pachmana, klasą dla siebie. Walkę o prymat słowiański wygrała Jugosławia. Szwajcaria — wystawiając młodzieżki, zupełnie

nierutynowany zespół — bezwzględnie najsłabsza.

Trzecie miejsce zajęte przez naszą drugą reprezentację jest bezspornie poważnym sukcesem, który zawdzięczamy w pierwszym rzędzie bardzo równej i opanowanej grze wszystkich naszych mistrzów. Szapiel, który nie przegrał ani jednej partii i Grynfeld uzyskali po 2,5 p., Gadałowski grający na najlepszej pierwszej szachownicy i Tarnowski uzyskali po 2 p., tzn. 50 proc. Ani jeden z naszych mistrzów nie znalazł się w pobitym polu.

Wygrany mecz z Czechosłowacją i nieznaczna porażka z Jugosławią są dowodem, że choć nie operujemy tak słynnymi nazwiskami jak nasi słowiańscy rywale — ustępując oczywiście Węgrom — z walki o przyzwoite miejsce w Europie Środkowej nie mamy zamiaru zrezygnować. Organizacja turnieju, jak zwykle w Czechosłowacji, znakomita.

SPINDLEROWY MEYN (tel. wł.). III runda Robotniczej Olimpiady Szachowej w Spindlerowym Młynie przyniosła naszej drużynie już nieśfety i tym razem: powiedzmy szczerze, niezasłużoną porażkę. Mecz z Jugosławią zakończył się porażką w stosunku 1,5:2,5. Gadałowski grając czarnymi z inż. Vidmarem wybrał trudny debiut, nie osiągnął wyrównania i w rezultacie został „zadużony”, według wszelkich prawideł sztuki. Zdrowo grający Szapiel zremisował z niebezpiecznym Pudem, Tarnowski bardzo przekonująco już w 31 posunięciu, grając czarnymi, zmusił do kapitulacji Gaborę, a Grynfeldowi w partii z Kosticem tym razem nie dopisało szczęście, gdyż w niedoczasie przeoczył poważną remisową szansę. Drużyna nasza ma jednak jeszcze mało rutyny.

W drugim spotkaniu tej rundy Czechosłowacja (grając tym razem bez Poltysa) pobila wysoko Szwajcarię 3:0,5. Jedynie 0,5 oddał Pachman Waltherowi.

Pożrebny samodzielny księgowy — kalkulator ze znajomością kont.

Oferty pod „Przemyśl” do PAP, ul. Foksal 11

Polska — Czechosłowacja na żużlu Pierwszy występ Martin-Jappów w stolicy

Sport motocyklowy w Polsce dzięki poparciu czynników państwowych rozwija się z żywiołową szybkością. W szeregu miast Polski mamy już odpowiednie tory do zawodów żużlowych, z dnia na dzień rośnie kadra doskonałych jeźdźców, a ostatnio otrzymaliśmy 8 najlepszych na świecie maszyn wyścigowych Martin-Japp, ważących aledwie 85 kg, o mocy silnika 46-HP, podczas gdy maszyny dotąd używane przez naszych żużlowców ważyły 140 kg i miały silniki o mocy 22 — 28 HP. Przed meczem między państwami Polska — Czechosłowacja PZM zorganizował 2-tgodniowy obóz kondycyjny w Rybniku pod kierownictwem znanego motocyklisty czechosłowackiego Seberki. Zawodnicy nasi zapoznali się dobrze z nowymi maszynami, a poza tym obóz wyłonił nowych „asów”, których zobaczymy w niedzielnym wale z mistrzami czechosłowackimi. Nie liczymy na zwycięstwo, gdyż zawodników naszych dzieli cała klasa od zawodników czechosłowackich, niemniej jednak nasi motocykliści nawiążą równą wal-

kę, która dostarczy wszystkim wiele emocji.

Pierwszy międzypaństwowy mecz Polska — Czechosłowacja zastaje polski świat motocyklowy dobrze przygotowany. RKS „Skra” jako swój wkład w odbudowę Warszawy oddaje do dyspozycji motocyklistom tor żużlowy, odpowiadający wszelkim współczesnym wymaganiom. Na torze tym zawodnicy będą mogli rozwinąć, tak na prostej, jak i na wirażach, szybkość 80 — 85 km. Niedzielny wyścig składać się będzie z 16 biegów, przy czym pary zawodnicze będą się zmieniały. Zawodnicy czescy, choć są zawodowcami, przyjeżdżają na mecz z Polską na warunkach amatorskich.

Zainteresowanie pierwszym w stolicy wyścigiem żużlowym jest nębywałe. Zachodzi obawa, że już w sobotę zabraknie biletów wstępu, gdyż na torze „Skry” na razie może pomieścić się tylko 20-000 widzów.

Czysty dochód z meczu Polska — Czechosłowacja przeznaczony jest na dalszą rozbudowę ośrodka sportowego RKS „Skra”. (Ltn)

Cerdan mistrzem świata

Polak uległ w 11 rundzie przez t.k.o.

Wczoraj w nocy na stadionie w New Jersey odbyło się spotkanie między Polakiem Antonim Zaleskim (Zale-Zawelski) i Francuzem Cerdanem. Polak bronił tytułu mistrza świata w wadze średniej.

Wbrew powszechnym oczekiwaniom już od pierwszej rundy Cerdan był stroną atakującą. Przez drugie i trzecie starcie także zasypywał Zaleskiego gradem ciosów. Dopiero w czwartej rundzie Polakowi udało się jedyną contra, która zrobiła na Francuzie duże wrażenie. W dwóch

dalszych rundach Zaleski przechodził do ataku, lecz Cerdan dobrze zablokowany, nie daje się skutecznie trafić. Dalsze rundy upływają pod znakiem wyraźnej przewagi Francuza. Pod koniec jedenastego starcia, Zaleski został zapędzony do rogu, gdzie inkasuje szereg bardzo silnych ciosów, po których mistrza świata, od wyliczenia, uchronił gong.

Sędzia spotkania, Cavalier, uznaje Zaleskiego za niezdolnego do dalszej walki i ogłasza zwycięstwo Cerdana przez techniczny k.o.

W kilku zdaniach

Sprawa zawodowstwa przedwcześnie. Główny Urząd Kultury Fizycznej zawiadamia, że informacje jakie pojawiły się w prasie na temat projektowanego zawodowstwa w piłkarstwie polskim i rzekomych rozmów na ten temat między GUKF a PZPN były nieścisłe. Dyrektor GUKF inż. Kucharz mówił tylko o podziale zawodników na klasy oraz o mającej nastąpić reorganizacji sportu polskiego w ogólności.

Kolarskie mistrzostwa Polski w Lublinie. W niedzielę 26 bm. odbędą

się w Lublinie kolarskie szosowe mistrzostwa Polski w konkurencji drużynowej na dystansie 100 km, z udziałem najlepszych drużyn kolarskich z całego kraju.

Rumuni przygotowują się do meczu z Polską. Piłkarska reprezentacja Rumunii rozpoczęła już przygotowania do meczu z Polską, który się odbędzie w dniu 10 października. Gracze rumuńscy wykazują na ogół dobrą formę i uważają się za faworytów spotkania.

KONSTANTY PAUSTOWSKI

10

DALEKIE LATA

Tłumaczył Jerzy Jędrzejewicz

Znienacka wśród tego ponurego mroku zahuczał, aż mury drgnęły, szlochały głos organów. W tej samej chwili zapłonęły setki świec. Krzyknąłem, osłepiony i przestraszony.

Po nabożeństwie wszedłem z babką do długiego, sklepionego korytarza. Dniało. Pod ścianami modlili się na klęczkach ludzie. Babka uklekała również i mnie kazała klęknąć. Bałem się spytać, na co czekają ci ludzie o tak szalonych oczach.

W końcu korytarza ukazał się kardynał. Szedł lekkiem i posuwistym krokiem. Poły jego purpurowej sutanny rozwiwały się i zaczęły o twarze modlących się ludzi. A ci chwytały rąbek sutanny i całowali ją żarliwie i pokornie.

— Pocałuj sutannę — powiedziała mi babka przedkim szepetem.

Ale nie posłuchałem jej tym razem. Zbladłem z doznanego upokorzenia i popatrzyłem kardynałowi prosto w oczy. Prawdopodobnie miałem wtedy łzy w oczach. Kardynał przystanął, położył na mgnienie oka swą suchą, małą rękę na mojej głowie i rzekł po polsku:

— Łzy dziecka — to najlepsza modlitwa do Boga.

Patrzyłem na kardynała. Jego szczupłą twarz była obciągniętą brązową skórą. Tę twarz oświecał jakby odbłask dalekiej łuny. Czarne, przymrużone oczy patrzyły na mnie wyczekująco.

Milczałem.

Kardynał gwałtownie się odwrócił i takim samym lekkim krokiem, poszedł dalej.

Babka chwyciła mnie za rękę tak mocno, że o mało nie krzyknąłem z bólu, i wyprowadziła z korytarza.

— Wykapany ojciec! — powiedziała, kiedy wyszliśmy na

dzieliniec. — Wykapany ojciec! Matko Boska Częstochowska! Co z ciebie wyrośnie!

RÓŻOWE OLEANDRY

Na oszklonej werandzie babcinego domu w Czerkasach stały w zielonych faskach oleandry. Kwitły różowymi kwiatuskami w kształcie maleńkich parasoleczek. Bardzo mi się podobały szarawe liście oleandrów i ich bladej, delikatnej kwiatuszki. Nie wiadomo dlaczego, kojarzyło mi się z nimi wyobrażenie morza — dalekiego, ciepłego morza, które oblewa pełne kwitnących oleandrów ląd.

Babka doskonale umiała hodować kwiaty. Zimą w jej pokoju zawsze kwitły fuksyje. Latem w sadzie zarosniętym przy płotach topianem, rozwijało się tyle kwiatów, że sad wyglądał jak jeden wielki bukiet. Zapach kwiatów przenikał nawet do pokoju dziadka na facjacie i wypychał stamtąd tytoniowy smród. Dziadek gniewnie zatrząskiwał okna. Mówił, że wskutek tego zapachu w dwóch nasob mu dokuczał zatarzała astma.

Ten sad i te wszystkie kwiaty niezwykle silnie działały na moją wyobraźnię. Być może, iż w tym właśnie sadzie obudziła się we mnie żylka podróżnicza. W dzieciństwie ów kraj, do którego bezwarunkowo miałem pojechać rysował mi się w marzeniach jako pagórkowata równina, zarosnięta aż do widnokręgu trawą i kwiatami. Tęliły w nich wioski i miasta. Kiedy pośpieszne powiaty przecinały ten kraj, na ścianach wagonów wyrastała gruba warstwa kwietnego pyłu.

Opowiadałem o tym swoim braciom, siostrze i matce, ale nikt mi nie chciał zrozumieć. W odpowiedzi po raz pierwszy usłyszałem od starszego brata pogardliwe przezwisko: „dziwak”.

Rozumiała mi chyba jedna tylko ciocia Nadia — najmłodsza z babcinych córek.

Miała wówczas dwadzieścia trzy lata. Uczyła się śpiewu w konserwatorium moskiewskim. Miała prześliczny kontralt.

Ciocia Nadia przyjeżdżała do babci w Czerkasach na święta wielkanocne i w lecie. Od razu w cichym, przestronnym domu

robiło się gwarno i ciasno. Bawiła się z nami i niemal unosząc się w powietrzu biegała ze śmiechem po wyfroterowanych podłogach — zgrabna, szczupłutka, z rozwichrzonymi, jasnymi włosami i zawsze nieco otwartymi, świeżymi usteczkami.

W jej szarych oczach błyszczały jakby złote iskierki — te oczy zawsze były gotowe śmiać się z lada powodu: z pierwszego lepszego żartu, wesołego słowa lub nawet z nachmurzonego pyszczka kota, Antona, który był niezadowolony z naszej wesołości.

— Nadia bardzo lekko wszystko traktuje! — mówiła matka z odcieniem wyrzutu w głosie.

Lekkomyślność cioci Nadi stała się w naszej rodzinie przysłowiową. Ciocia Nadia wiecznie gubiła rękawiczki, puderniczki, piennię, ale nigdy się tym nie przejmowała.

W dzień jej przyjazdu podnosiliśmy wieko fortepianu i zostawialiśmy je tak dopóty, dopóki ciocia Nadia nie powracała do swej wesołej i gościnnej Moskwy. Na krzesłach leżały porozrucane stopy nut. Płonęły świece. Huczał fortepian i niekiedy budził mnie w nocy głęboki, pieśzczołliwy głos, śpiewający barokowo.

A rano budził mnie lekki, przemilny śpiew, niemal szepot, koło samego ucha i laskoczące mi policzki, ciepłe wósy cioci Nadi.

— Czy nie wstyd spać — śpiewała — gdy dawno już na świecie bożym dzionek biały? Brzmi ptaszek chór i paki róż dla ciebie się porozwijały.

Otwierałem oczy, ciocia Nadia całowała mnie, zniknęła natychmiast, a po chwili słyszałem, jak już wirowała po salonie w szybkim walcu ze swoim bratem — uczniem szkoły wojskowej, wujem Kolą. Wuj Kola też czasami przyjeżdżał do babci na Wielkanoc z Petersburga.

Zrywałem się, przeczuwając wesoły i gwarny dzień, pełen radośnych niespodzianek.

Kiedy ciocia Nadia śpiewała, nawet dziadek otwierał na oścież drzwi prowadzące z łazienki na schody i mówił potem do babki:

— Skąd się w Nadi wzięła ta cygańska krew?

(D. C. A.)